

W uznaniu wybitnych zasług – Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa odznaczona Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski

Przemówienie Henryka Jabłońskiego

(P) Rada Państwa na wniosek Biura Politycznego KC PZPR odznaczyła — w 33 rocznicę powstania Polski Ludowej — Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski w uznaniu jej wybitnych zasług w ofiarnej działalności na rzecz upamiętniania i ochrony miejsc walki i martyrologii narodu polskiego, za szczególne osiągnięcia w kultywowaniu patriotycznych tradycji wśród szerokich rzesz Polaków w kraju i za granicą oraz w kształtowaniu postaw obywatelskich młodych pokoleń.

W czwartek 8 bm. odbyła się w Warszawie z udziałem przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza uroczystość wręczenia Radzie Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa tego wysokiego i zaszczytnego odznaczenia.

Obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski i wicepremier, minister kultury i sztuki Józef Tejchma, kierownik wydziału KC PZPR: Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki — Zdzisław Andrzejewicz, Pracy Ideowo-Wychowawczej — Wiesław Klimczak, Kultury — Lucjan Morawski oraz kierownicy szeregu resortów i generalicy Wojska Polskiego.

Wręczając odznaczenie H. Jabłoński powiedział m. in.: jest najbardziej niewątpliwą, że prawdy dziejowych teza, że losy naszego kraju związane są nierozerwalnie z socjalizmem, ale również jest prawdą, że tempo realizacji socjalistycznych celów naszego ludowego państwa zależy w olbrzymim stopniu od poziomu świadomości jego obywateli.

Bezporno też jest, że świadomość ta musi się opierać na sprawnym zasobie wiedzy historycznej. Jeśli wyjaśnimy obywatelom czym jest socjalizm, jeśli ukážemy mu wizję przyszłości jego kraju i jego własną perspektywę w warunkach

rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego — zapewne bez trudu to zaakceptuje. Ale równocześnie stwierdził, że to, co go otacza, rzeczywistość, w której żyje, jest odmienna od tego, co mu ukazujemy. Jeśli nie pomożemy zrozumieć tej rzeczywistości — nie zrozumie ko-

relacji między tym, co jest dziś i co będzie jutro, nie pojmie należycie, że ta przyszłość zależy od niego, od jego postawy, od jego aktywnego udziału w budowie tego jutra. Ale jakże zrozumieć ma swą dzisiejszą terażniejszość, skąd zaczerpnąć wiedzę o tym na jakim etapie socjalistycznego — budownictwa się znajdujemy — jeśli nie będzie znał dnia wczorajszego swej ojczyzny, jeśli nie będzie wiedział jaką przeżyliśmy drogę?

Dopiero logiczne powiązanie przeszłości, terażniejszości i przyszłości pozwala wyjaśnić proces historyczny, w którym

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Analiza dorobku * Szukanie rezerw

Kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR

(P) Na odbywających się miejskich, miejsko-gminnych, dzielnicowych, gminnych i śródmiejowych konferencjach sprawozdawczo-wyborczych PZPR toczy się wnikliwa gospodarska debata. Uczestnicy obrad analizują krytycznie dotychczasowy dorobek, mówią o rezerwach w podnoszeniu efektywności pracy w poszczególnych działach gospodarki oraz poszukują dróg szybszego rozwiązywania problemów społeczno-bytowych. Wielką wagę przywiązuje się do aktywizacji i inicjatyw społecznych. Wytyczne są konkretne programy partyjnych poczynali. (PAP)

Mokotów

(P) Z udziałem sekretarza KC, I sekretarza KW PZPR Alojze-

go Karkoski i sekretarza KW PZPR Jolanty Matuszewicz obradowała 8 bm. dzielnicowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR na Mokotowie. 200 delegatów, reprezentujących 16,5 tysięczną organizację partyjną oceniło przebieg trzyletniej, minionej kadencji, podkreślając osiągnięcia i wskazując na istniejące jeszcze braki.

Dyskutowano o problemach budownictwa mieszkaniowego, które w gospodarce tej największej i liczącej już blisko 300 tys. mieszkańców dzielnicy Warszawy, odgrywa istotną rolę (tu powstała największe w kraju osiedle Ursynów Natolin).

Mówiono o mokotowskim przemysle elektronicznym, który w ostatnich latach zmienił się i rozwinął swoją produkcję. Omawiano też sprawy wewnętrzne. Konferencja podjęła uchwałę, wytyczając kierunki działania na najbliższe lata. Wybrano Komitet Dzielnicowy i egzekutywę, a także 45 delegatów na Warszawską Konferencję Partyjną. (an)

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Czwarty blok „Jaworzna III” włączony do systemu energetycznego

(P) W elektrowni „Jaworzna III” włączono do systemu energetycznego, czwarty blok o mocy 200 MW. Jego synchronizacja nastąpiła w 27 godzin od momentu uruchomienia turbiny, co jest wielkim sukcesem załogi.

Budowniczość tego zakładu nadrobiła opóźnienia inwestycyjne, przekazali do eksploatacji w okresie jednego roku cztery takie bloki. „Jaworzna III” dysponuje więc obecnie mocą 800 MW.

Podłączony do sieci czwarty turbogenerator zbudowano i uruchomiono w b. krótkim terminie 8 miesięcy.

W Jaworznie siłowni buduje się dalsze dwa zespoły prądowców, które mają być uruchomione w roku 1978. (PAP)

Współczesna technika w sukurs rozbitkom

(A) Każdego roku ginie obecnie na morzach i oceanach sto kilkadziesiąt statków i traci życie kilka tysięcy ludzi. Powody wypadków bywają różne, ale najgroźniejsze sytuacje powstają wtedy, gdy przychyna katastrofy jest wróg numer jeden marynarza — ogień.

O mowieniu tego tematu, GEOS WYBRZEŻA zwraca uwagę, że dzisiejsze środki ratunkowe umieszczane na statkach, wobec pożaru płynnego paliwa, stają się właściwie całkowicie bezskuteczne. Paliwa płynące na powierzchni morza nie przebiegają bowiem tradycyjnie odkrytą kładką ratunkową. Konstruktorzy zaproponowali zupełnie nowe rozwiązanie. Chodzi o kryte, hermetyczne zamykanie ładunku w specjalnym napedem, o zdolności krótkotrwałego pływania pod wodą, a wewnątrz statku.

Francuska marynarka handlowa realizuje projekt polegający na budowie niewielkiego niezatapialnego stateczku, który zamiast kilkunastu ludzi zabierałby całą załogę i pasażerów jednocześnie. Poszukiwania nowych rozwiązań idą także w innych kierunkach. Ale realizacja wszelkich zamierzeń tego typu, pisze gazeta, pociągnie za sobą znaczne trudności techniczne. (m. r.)

Dziś 8 stron

Szwedzka Grupa Johnson — firmy polskie

Dobra współpraca i perspektywy

Rozmowa z ambasadorem Gunnarem Jarringiem

(P) — Pani Ambasador! Jest Pan postacią znaną w Polsce i na całym świecie przede wszystkim jako wieloletni ambasador Szwecji w Moskwie, który przyczynił się w niemałym stopniu do rozwoju dobrych stosunków nie tylko szwedzko-radzieckich, ale w ogóle współpracy między Wschodem i Zachodem.

Szeroki rozgłos i uznanie społeczności międzynarodowej uzyskał też pański wysłki jako negocjatora z ramienia ONZ na Bliskim Wschodzie. Obecnie, po dziesięcioletniej pracy naukowej i przeszło trzydziestoletniej służbie dyplomatycznej, pomaga Pan swoją wiedzą, talentem i doświadczeniem Grupie Johnson i na czele jej delegacji prowadzi rozmowy w Polsce. Czy ten tygodniowy pobyt to pierwsza wizyta w naszym kraju?

— Tak i nie. Byłem w Polsce przejeżdżając kilkakrotnie, pier-

wszy raz w 1938 roku, to znaczy w okresie przed rozpoczęciem mojej służby dyplomatycznej, kiedy pracowałem naukowo m. in. na Środkowym Wschodzie (z wykształcenia jestem językoznawcą i etnografem). Natomiast służbowo jestem w Polsce pierwszy raz. Przyjechał tu z wiceprezydentem grupy przemysłowej Axel Johnson P. Bengtem Nilssonem dla przeprowadzenia rozmów, służących dalszemu rozwojowi stosunków naszej firmy z Polską, których historia sięga lat dwudziestych.

— W jakich dziedzinach działa Grupa Johnson?

— Jest to grupa wielobranżowa, działająca m. in. w sferze gospodarki morskiej (żegluga oceaniczna, produkcja silników, śrub i innych elementów wyposażenia statków), w metalurgii (nasza firma Avesta Jernverk jest jednym z największych w Europie producentów stali nie-

Zakończenie XIX sesji polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej

Dalszy rozwój specjalizacji i kooperacji

Od stałego korespondenta JERZEGO SIERADZINSKOGO

Moskwa, 8 grudnia

(P) Wyniki zakończonej w czwartek w Moskwie XIX sesji rządowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej stanowią przede wszystkim konkretny wkład w opracowanie dalekośrońowego programu rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcji między naszymi krajami do 1990 r.

Potrzebę przygotowania takiego programu wyrazili przywódcy obu krajów podczas tegorocznego spotkania na Krymie. Obejmować on ma rozwiązania systemowe oparte na podziale zadań i specjalizacji w pracach badawczo-rozwojowych, konstrukcyjnych

oraz w sferze produkcji i obsługi technicznej.

Praktycznie chodził więc o kompleks długofalowych przedsięwzięć zmierzających do zacieśnienia trwałych powiązań gospodarczych Polski i Związku Radzieckiego zgodnie z założeniami programu socjalistycznej integracji krajów RWPG. Jed-

nym z elementów tego programu jest udział Polski i innych krajów członkowskich RWPG w rozwoju bazy surowcowej na terenie Związku Radzieckiego. Kraj nasz jest żywotnie zainteresowany zacieśnianiem powiązań integracyjnych pozwalających racjonalnie rozwiązywać w okresie perspektywicznego złożone problemy bilansu paliwowo-energetycznego i surowcowego.

Na obecnej sesji przedyskutowano problemy związane z wytypowaniem głównych kierunków rozwoju specjalizacji i kooperacji do 1990 r., uzgodniono tryb dalszych prac nad tym programem oraz określono wyznikałkę z tego zadania dla poszczególnych resortów. Wyniki tych prac mają znaleźć wyraz w protokole o koordynacji planów do 1980 r., a także uzgodniane będą przy koordynacji planów na następne pięcioletcie.

Można więc powiedzieć, że sesja zapoczątkowała bardzo ważny etap prac koncepcyjnych mających zasadnicze znaczenie dla perspektyw naszej współpracy i wzboğacenia jej o nowe jakościowo elementy.

Posiedzenie komisji wniosło także bardzo konkretny wkład w zacieśnienie dwustronnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w bliższej perspektywie. Myślę o chęci dokonanej ocenie przygotowań poprzedzających podjęcie produkcji uniwersalnego cięgarka rolniczego o mocy 150 kon mechanicznych i współpracujących z nim maszyn. O zawartym porozumieniu dotyczącym współpracy naukowo-technicznej w opracowaniu i produkcji automatycznych central telefonicznych oraz porozumieniu dotyczącym opanowania nowej technologii wytwarzania kwasu siarkowego.

Dokumenty te są wyrazem konsekwentnego dążenia obu partnerów do umacniania i pogłębiania wzajemnych powiązań produkcyjnych już w fazie prac projektowych i naukowych. Jest to — jak twierdzi fachowiec — najpewniejsza droga prowadząca w konsekwencji do rozwoju wymiany kooperacyjnej. Zawarta w wyniku koordynacji planów polsko-radziecka umowa handlowa na bieżącą pięcioletkę przewiduje, że obroty wzajemne osiągną wartość 23 mld rubli.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Etiopia walczy z kontrrewolucją

ADDIS ABEBA (PAP). Etiopskie siły bezpieczeństwa zlikwidowały kontrrewolucyjną organizację działającą w prowincji Gondar w północno-zachodniej części kraju.

Jak podała agencja ENA, w skład bandy wchodziłi członkowie podziemnego kontrrewolucyjnego ugrupowania noszącego nazwę Narodowej Partii Rewolucyjnej. Ugrupowanie to odpowiedzialne jest za liczne sabotaże i dywersje dokonywane w różnych częściach kraju we współpracy z oddziałami monarchistów.

Oddziały samobrony utworzone w zakładach przemysłowych i wyłonione z innych organizacji mieszkańców Addis Abeby kontynuują w ścisłej współpracy z siłami bezpieczeństwa operacje przeciwko podziemnym ugrupowaniom kontrrewolucyjnym w stolicy Etiopii.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Miejska konferencja ZSMP w Radomiu

(R) 8 bm. obradowała w Radomiu I Miejska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP. Dokonała ona oceny 2-letniej działalności ZSMP w Radomiu, przyjęła program działania miejskiej organizacji młodzieżowej liczącej 10 000 członków, wybrała nowe władze i 19 delegatów na Wojewódzką Konferencję Statutową ZSMP. Zarówno w materiałach konferencji jak i wystąpieniach licznych dyskusantów podkreślano masowy udział członków Związku w realizacji inicjatyw wychowawczych, ideowo-szkolonych, produkcyjnych w ciągu ostatnich dwóch lat.

Bardzo dobre wyniki uzyskano we współpracy z młodzieżą, w tym z młodzieżą pracującą w przemyśle, w rolnictwie, w przemyśle wydobywczym, w przemyśle budowlanym, w przemyśle tekstylnym, w przemyśle metalurgicznym, w przemyśle chemicznym, w przemyśle spożywczym, w przemyśle maszynowym, w przemyśle elektrycznym, w przemyśle telekomunikacyjnym, w przemyśle lotniczym, w przemyśle kosmetycznym, w przemyśle włókienniczym, w przemyśle drzewnym, w przemyśle papierniczym, w przemyśle wydawniczym, w przemyśle artystycznym, w przemyśle sportowym, w przemyśle rekreacyjnym, w przemyśle turystycznym, w przemyśle kulturalnym, w przemyśle oświatowym, w przemyśle zdrowotnym, w przemyśle usługowym, w przemyśle handlowym, w przemyśle finansowym, w przemyśle bankowym, w przemyśle ubezpieczeniowym, w przemyśle pocztowym, w przemyśle telegraficznym, w przemyśle radiowym, w przemyśle telewizyjnym, w przemyśle filmowym, w przemyśle teatralnym, w przemyśle muzycznym, w przemyśle tanecznym, w przemyśle cyrkowym, w przemyśle sportowym, w przemyśle rekreacyjnym, w przemyśle turystycznym, w przemyśle kulturalnym, w przemyśle oświatowym, w przemyśle zdrowotnym, w przemyśle usługowym, w przemyśle handlowym, w przemyśle finansowym, w przemyśle bankowym, w przemyśle ubezpieczeniowym, w przemyśle pocztowym, w przemyśle telegraficznym, w przemyśle radiowym, w przemyśle telewizyjnym, w przemyśle filmowym, w przemyśle teatralnym, w przemyśle muzycznym, w przemyśle tanecznym, w przemyśle cyrkowym.

W okresie sprawozdawczym radomska organizacja młodzieżowa przekazała w szeregi kandydatów i członków ZSMP 114 aktywistów, 51 kół zdobyło zaszczytne prawo rekomendacji swych członków do partii.

Akcentowano potrzebę szerszego działania na rzecz adaptacji społeczno-zawodowej młodych pracowników. Zwracano uwagę na niewykorzystane jeszcze w pełni możliwości dalszego podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Ma to istotne znaczenie w sytuacji miejskiej organizacji młodzieżowej w Radomiu, która w swych szeregach skupia 7400 młodziarzy pracujących, w tym 5700 robotników. Konferencja wybrała 25-osobowe Plenum ZSMP. Przewodniczącym został Mirosław Warda — dotychczasowy przewodniczący ZZ ZSMP w zakładach „Waltera”. be-de

W dawnym „Domu Braci Jabłkowskich”

II Warszawskie Targi Sztuki

Informacja własna

(P) Budynek przy ul. Brackiej 25 znany jest dobrze wszystkim warszawiakom, stoi bowiem w centrum handlowym stolicy. Dawniej, przed wojną, mieścił się tutaj magazyn handlowy braci Jabłkowskich. Tradycje domu towarowego przetrwały do dzisiaj, lecz zmienił się całkowicie charakter zgromadzonej tu przedmiotów.

Obiekt zagospodarowało Stowarzyszenie Przedsiębiorstw Usług Plastycznych i Wystaw Artystycznych WAREXPO, które, wraz z Zarządem Okręgu Warszawskiego Związku Polskich Artystów Plastyków, inauguruje swą działalność w tym gma-

chu II Warszawskimi Targami Sztuki. We czwartek, 8 bm. odbyło się otwarcie tej wielkiej imprezy. Od tego momentu przybyła Warszawa nowa, bardzo obszerna galeria, bowiem po zakończeniu targów będą się tutaj odbywać okresowe wystawy plastyki współczesnej.

Czego mogą się spodziewać widzowie i jednocześnie handlowi klienci obecnych targów? Przede wszystkim trzeba zaakcentować wysoki poziom artystyczny proponowanych do sprzedaży dzieł sztuki. Na tle wielu do tej pory organizowanych kiermaszy, II Targi wyróżniają się bardzo starannym, preferującym prace wielu wybitnych artystów, wyborem eksponatów. Targi, przygotowane jako impreza handlowa, są jednocześnie bardzo atrakcyjną, dobrze skonstruowaną wystawą. O trudzie organizatorów i zastosowaniu przez nich surowych kryteriów świadczy fakt, iż z 4 tys. zgłoszonych obiektów jedynie ok. 1 tys. dzieł zakwalifikowało do wystawienia i sprzedaży. Price prezentują tworzące 138 warszawskich artystów.

Wśród eksponatów rozmieszczonych na dwóch kondygnacjach nowej galerii zdecydowanie dominują dzieła malarskie i to zarówno liczebnością, jak też ekspresją plastyczną. Są jednak tutaj także tkaniny, przedmioty, a także grafiki. Bardzo interesujący jest zestaw grafik oraz plakatów, uboga natomiast prezentuje się ceramika i szkło artystyczne.

Ważnym udogodnieniem dla ewentualnych nabywców dzieł sztuki są noty biograficzne wystawiających artystów umieszczone przy każdym ekspozycie.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

KALENDARIUM

● Piątek jest 343 dniem 1977 r. Do końca roku pozostały 22 dni, w tym 18 dni roboczych.

● Słońce weszło dziś o godz. 7.32, zajdzie o godz. 15.24. Wschód Księżyca o godz. 5.25, zachód o godz. 14.50. Piątek będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 8 godzin i 49 minut.

● Imieniny obchodzą Leokadia i Wiesław.

(CAD)



(P) W Parku Ujazdowskim

Fot. Zdzisław Kwilecki

Upadek rządu Mario Soaresa

Przedterminowe wybory w Portugalii?

LIZBONA (PAP). Korespondent PAP, Mirosław Ikonowicz, pisze: W czwartek nad ranem, po maratońskiej debacie parlamentarnej, upadł w wyniku głosowania gabinet socjalistów portugalskich.

Przebieg wniosku o wotum zaufania, wysuniętemu przez premiera Mario Soaresa, głosowała cała opozycja: zarówno partie prawicowe (Partia Socjaldemokratyczna — PSD i Centrum Demokratyczno-Społeczne — CDS), jak i komunistki.

Wniosek poparło jedynie 100 deputowanych socjalistycznych, przeciwko niemu padło 159 głosów, w tym również głosy kilku lewicowych deputowanych niezależnych, usuniętych z partii socjalistycznej za przeciw-

3 osoby zginęły

Eksplzja we włoskich zakładach petrochemicznych

RZYM (PAP). W zakładach petrochemicznych w Brindisi nastąpiła w czwartek rano silna eksplozja. Według pierwszego oficjalnego komunikatu katastrofa pociągnęła za sobą trzy ofiary śmiertelne, a 22 osoby odniosły ciężkie obrażenia. Pożar, w czasie którego wysokość płomienia dochodziła do 30 m, ugaszono dopiero w czwartek w godzinach popołudniowych.

Prezes firmy Montedison, senator chrześcijańsko-demokratyczny Giuseppe Medici zapowiedział utworzenie specjalnej komisji śledczej dla zbadania przyczyn eksplozji.

Normalna produkcja zakładów będzie mogła być wznowiona nie wcześniej niż za 2 miesiące. Na wielu pobliskich ulicach miasta wyleciały szyby. Zdaniem policji, przyczyną eksplozji był prawdopodobnie przeciek gazu. (P)

Siostry syjamskie we Włoszczowie

(P) W szpitalu rejonowym we Włoszczowie na Kielecczyźnie 30-letnia mieszkanka jednej z podmiejskich wsi urodziła siostry syjamskie. Dwie dziewczynki ważące 4600 gramów zrosnięte są klatkami piersiowymi i brzuszkami.

Niemowlęta umieszczono najpierw w inkubatorze, a następnie przewieziono do Kliniki Chirurgii Dziecięcej Instytutu Pediatry w Krakowie, gdzie zostanie przeprowadzona operacja rozdzielenia siostr.

Dzieci urodziły się żywe dzięki błyskawicznej decyzji dokonania cesarskiego cięcia.

(PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

rencji, zorganizowanej przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, uczestniczą reprezentanci różnych dyscyplin nauki oraz przedstawiciele praktyki gospodarczej i społecznej.

● Jubileusz 20-lecia działalności obchodzi Towarzystwo Przyjaciół

Kultury Iberyskiej, które powstało w 1957 r. z inicjatywy grupy byłych uczestników walk w obronie republiki hiszpańskiej, przyznało nagrody za działalność służącą popularyzacji problematyki i kultury iberyskiej. Nagrody indywidualne otrzymali: Andrzej Kuczyński, korespondentów PAP na Kubie, w Ameryce Południowej, Hiszpanii i Portugalii; Mirosławowi Ikonowiczowi i Zdzisławowi Jędrzejakowi, autorom powieści "Kampania Emilii Nozko-Paprockiej. Zespołowo - przyznano Wawidnictwo Literackiemu w Krakowie i Naczelnej Redakcji Programów w Polskiej Radiu.

● Zadania Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, wynikające z IX Plenum KCZPZP w Plenum KCZPZP, w szczególności tematem obrad plennych Zarządu Głównego tego związku, które odbyły się 8 bm. w Warszawie.

● 8 bm. w Opolu przełożono do użytku wojewódzki ośrodek leczenia chłoniaka. W tym celu Został on wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia i aparaturę, zwiększające szybkość i skuteczność leczenia w sposób jak najmniej uciążliwy dla pacjentów. Budowę ośrodka opolscy budowlani skrócili o 13 miesięcy.

● **Sprawy związane z doskona-**
leniem działalności samorząd-
dzielcowej oraz oceną tegorocz-
nej pracy i nakreśleniu planu
pracy na przyszłość. Wywala-
by na planowany posiedzenie
Krajowej Rady Pracowniczej
Ogrodników Działkowców, które od-
było się 8 bm. w Warszawie.

● **8 bm. zakończył się w War-**
szawie I Ogólnopolski Turniej
Wiedzy Pożarniczej pn. „Wiel-
kość wody”. Wzięło w nim udział
100 uczniów z 100 szkół. W
jednym z zadań należało wy-
brać wszystkich sześciu turniej-
stów. Wzięło udział ponad 700 tys. zio-
łoczących i dźwięczących w wieku szkol-
nym; ogółem swymi zaglębiem tur-
niej objął 1,5-milionową resz-
tę.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR

nia nabiera maksymalne wykorzystanie zainstalowanych w przedsiębiorstwach nowych, Wskazując na przyczyny przestojów i innych niedociągnięć, stwierdzono, że nie tylko od ko-

badz zmodernizowanych zdolnośc wytwórczych. Na konferencji mówiono o potrzebie jeszcze lepszego dostosowania produkcji do zamówień rynku wewnętrznego i potrzeb eksportu. Kontynuowana jest rozbudowa walcowni blachy grubej w hucie „Burmistrz Modrzewski” przebudowa czesankowni w „Weinpol” i innych zakładów.

W toku dyskusji i w przyszłym programie uwzględniono, że miasto będzie nadal szybko się rozwijać, co znajdzie wyraz zarówno w rozszerzaniu budownictwa mieszkaniowego jak i w unowocześnianiu infrastruktury.

Tarnobrzeg

Złożone problemy rozwoju miasta, spełniającego obecnie funkcję ośrodka wojewódzkiego, dominowały na miejskiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w Tarnobrzegu. Jak stwierdzono, wskutek braku odpowiednio przygotowanych terenów, zbudowano zbyt mało mieszkań, ale już obecnie łapas się przelamywany i do końca 5-letki powstanie ich ponad 3 tys. Społeczno-gospodarczy wysiłek wymaga inspiratorska rola blisko 5-tysięcznej organizacji PZPR, której szeregi zwiększają się w br. o 940 kandydatów.

Konfrontacje poetyckie „Częstochowa 77”

Informacja własna

(P) Od 10 do 11 grudnia odbędą się w Częstochowie ogólnopolskie konfrontacje poetyckie Częstochowa — Kłobuck 77. Biorą w nich udział twórcy nierzeczywiście w Związku Literatów Polskich, przede wszystkim członkowie Korrespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy oraz Unii Pisarzy Medyków.

— Działalność cztery lata od pierwszych konfrontacji — czy-

Wskazano na onieśnłość aktywności pracy organizacji partyjnych w dziedzinie szybkiego rozwiązywania potrzeb miasta i regionu, np. w zakresie usług, które nie odpowiadały rosnącym potrzebom.

Poznań-Wilda

Podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w poznańskiej dzielnicy Wilda, gdzie znajdują się m. in. węzeł PKP, oddziały PKS, Krajowa Spółdzielnia Komunikacyjna i Spółdzielnia Transportu Wieleńskiego, szczególnie szeroko omawiano kwestie usprawnienia przewozów towarowych.

Pogrzeb

(P) 8 bm. na Cmentarzu Komunalnym na warszawskich Powązkach

Powakach, co by się pożył
Zdzisława Siedlewskiego — po-
sta na Sejm PRL, członka Pre-
zydium i sekretarza Centralne-
go Komitetu Strajkowy.

Z Domu Przedpogrzebowego kondukt żałobny, poproszony poeciami sztandarowymi, wyruszył do miejsca ostatniego spoczynku w Alei Zasłużonych.

W konduście obok najbliższych:

rodziny Zmarłego kroczył członkowie Prezydium i Sekretariatu CK SD z Tadeuszem W. Młynickim, sekretarzem KC PZPR Andrzej Werblan i Zdzisław Zandarowski, kierownicy szeregów wydziałów KC PZPR, przedstawiciele władz ZSL.

Zegnął Zmarłego nad otwar-

Zmarł
Mieczysław Piotrowski

(P) 6 m. zmarł w Warszawie w wieku 67 lat wybitny grafik i prozak Mieczysław Piotrowski.

W latach 50-tych był piosenkarzem Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi. W r. 1951 otrzymał Nagrodę Państwową w dziedzinie sztuki.

Był także autorem sztuk teatralnych, scenariuszy filmowych oraz książek dla dzieci.

Jako prozak wydał powieści: „Ogrodniki”, „Złoty robak”, „Piecam przy ścianie”, „Cztery sekundy” — wysoko ocenione przez krytykę. (PAP)

Jajecznicza z pół miliona jaj

ANDRZEJ BOBER

KOMUNIKUJĄC o posiedzeniu Rady Państwa w dniu 1 grudnia br., Polska Agencja Prasowa informowała m.in.:

— Rada Państwa wysłuchała informacji o działaniach prokuratury na rzecz ochrony gospodarki żywnościowej.

Rozwój produkcji artykułów żywnościowych jest problemem każdego z nas; można nie pójść do kina, nie wyjechać na wczasy, ale zjeść trzeba. Któż więc rozsądnie może godzić w swój własny interes, i to w takim stopniu, że potrzebne są działania prokuratury...

Udałem się do Prokuratury Generalnej PRL. Tam, w Departamencie Profilaktyki oraz Współdziałania z Organami Państwowymi i Organizacjami Społecznymi, otrzymałem informacje zmieniające mój poprzedni tok rozumowania. Ponieważ, jak wspominałem, wyżywienie narodu jest naszym wspólnym problemem, a zainteresowanie nim przekracza bariery poszczególnych województw, resortów, grup środowiskowych — warto poznać fakty, które naszym wspólnym interesem leżą na przyszłości. Oto niektóre z nich.

Oknem z za kółka

Cyklista — homo ledwo sapiens

BARDZO się wzruszyłem, gdy po żartobliwym telefonie „Homocyklista” z dn. 6.X.br. dostałem odpowiedź Zakładów Rowerowych PREDOM ROMET w Bydgoszczy. Aż dwaj dyrektorzy, inż. inż. Marian Reich i Czesław Wacławski, poważnie, punkt po punkcie, rozwijały niepokoję, które się we mnie rozłożyły w czasie mozołnego deptania pedałów „Waganta”.

Jako homo cyklista mam jeszcze pretensję do tytułu homo sapiens (choćby red. Skupinski twierdził, że jestem homo ledwo sapiens) a jednak nie wszystko w tym tłumaczeniu trafiła mi do przekonania. Okazuje się bowiem, że ówświec. rower może być lepszy, ale to musi kosztować. Jeśli rower sportowy waży 16 kg i kosztuje 3000 zł, to wykładowy wagi 10 kg aż 23 000 zł. Zawsze wiedziałem, że tańszy przyszyje niż schudnąć, ale żeby zrzucić jednego kilograma kosztowało ponad 3,5 tys. złotych?

Bo z czego rezygnować? Korbę pedałową nie mogą być lepsze, ponieważ są optymalne. Rama... właśnie.

Szukając przyczyn nadwagi roweru przebiegłem się do ramy. Z czego się te ramy robi? Z rur wodociagowych, że takie ciężkie?

Otóż nie. Zakłady Rowerowe wyjaśniają: „Nieprawdą jest, że do produkcji rowerów używa się rur wodociagowych. Konstrukcja rowerów oparta jest o rury cienkościennie o stalym lub zmiennym przekroju”.

Przyjmuję to wyjaśnienie z pokorą. Jak mogłem! Szkoda, że nie sugerowałem rur pancernych, bo wyjaśnienie byłoby jeszcze efektywniejsze.

I dalej. Narzekałem na kiepską jakość oświetlenia. Dowiedziałem się, że oświetlenie jest dobre, bo zgodne z normą i tańsze (kosztuje 98 zł). Gdyby chcieli skonstruować lepsze, kosztowałyby 480 zł, czyli byłoby droższe o 390 proc.

Spróbowałem. Kupiłem latarkę z dużym obłaskiem za 35 zł. Kupiłem latarkę aluminiową o średnicy 8 cm za 8,50 zł. Zepsułem latarkę i latarkę, skonstruowałem reflektory. Świeci jak halogenowy. Kosztuję mnie niecałe 50 zł (nie licząc kosztu zakreślić o siłki „Twist”, z którego zrobiłem ramkę, i korka od wody kolonijnej). Gotów jestem odstąpić darmo technologię reflektora, żeby w nocy coś tam się na szosie nie śmiało, jak kółu w ślepiach. Tylko czy się znowu nie okaże, że się myli?

Bo np. dopominałem się o silniczek pomocniczy do rowerów. Tak jak już kiedyś produkowali, napędzające przednie koła. Zakłady Rowerowe piszą, że to zadanie jest bez sensu. „Prowadzone badania potębną rynkowych potwierdzają, że istnieje potrzeba na tego rodzaju pojazdy, jednak w tak minimalnej ilości — około 1 proc. ogólnej ilości produkowanych motorowerów — że uruchomienie produkcji nie może być brane pod uwagę, ponieważ jest nieopłacalne”.

Kiedys przyniosłem do domu kwiatów ananasa. — Chodź Kaj, dostaniesz coś pysznego — powiedziałam do córki.

— Ale, tatusiu, ja tego nie lubię — odpowiedziała.

— A jadłaś już kiedy? — spytałem.

— Nie, ale nie lubię! — uciesza dyskusję w sposób, nie pozostawiający żadnych wątpliwości.

I to mnie najbardziej razi. Władze z dyrektorów ROMETU nie jest kobieta.

Więc dlaczego cyklista, z moim pedałującym na swoim „Wagancie” musi być tak bardzo homo sapiens?

KADRAN

Zakłady Drobiarskie w Sławnie (woj. śląskie) wyrzuciły na wysypisko — w I półroczu br. — 485 tys. sztuk jaj. Jednocześnie w magazynach Zakładów zalegało dalszych 5,4 mln sztuk jaj, z czego część nie nadawała się już do użytku. Analiza tej sytuacji wykazała, że zniszczenie jaj było następstwem niewykorzystania mocy przerobowej i szkodliwych prac zakładów, w wyniku czego doprowadzono do nagromadzenia nadmiernych, nie nadających się już do obrotu, zapasów. Warto przy okazji wspomnieć, że w maju w tym szczecińskim, położonym w tym samym regionie, występowały zakłócenia w dostawach jaj na rynek. Występowanie podobnych przykładów marnotrawstwa jaj notowano w Białymostku, Łomży i Bydgoszczy.

W Spółdzielni Kółek Rolniczych w Mogielnicy (woj. radomskie) padły warchlaki o wartości 90 tys. zł. Przyczyna tego było karmienie warchlaków mianem tej jakości, produkowaną przez GS „Samopomoc Chłopska” w Skrzynku.

W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Obrótu Zwierzętami Rzeźnymi w Olsztynie stwierdzono wiele przypadków padnięcia bydła łuczniczków i warchlaków. Przyczyna padnięcia np. 11 sztuk bułajków było ich chowanie się konwojenta, który zaniedbał pojenia i karmienia tych zwierząt.

W lipcu br. oddano do użytku Zakłady Mleczarskie w Nowym Targu. Już na początku sierpnia pracownicy obsługujący wózek akumulatorowy potracili przez nieuwagę regał służący do składowania serów. Na skutek potrącenia spadło na posadzkę 90 dalszych regałów wraz z serami. W efekcie sery o wadze blisko 11 ton uległy częściowemu zniszczeniu. Okazało się, że konstrukcja regałów została wykonana w sposób niedokładny i niedbały.

Wyprodukowana w Zakładach Młynarskich w Koźlewie (woj. śląskie) kasza perlowa w ilości 25 ton — straciła swą wartość użytkową. Przyczyną przewożenia kaszy wagonami, którymi uprzednio wożono środki chemiczne.

W magazynach Przedsiębiorstwa Hodowli Zarodowej Wopławka k. Kętrzyna uległo całkowitemu zniszczeniu 54 ton koncentratu „Ko-Be”, stanowiącego składnik mieszanki paszowych. Przyczyna: kardynalne niedbalstwo pracowników magazynu.

W Mazowieckich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego, Zakład w Radomiu, podjęto na skalę masową produkcję galuszy wołowej. Cała wyprodukowana partia tego wyrobu nie nadawała się do spożycia, straty przekroczyły 2 mln zł. Przyczyna: produkcję podjęto bez wcześniejszego dokonania prób, przy braku wyposażenia Zakładu w urządzenia laboratoryjne, chłodnicze i magazynowe, bez przeszkolenia załogi, bez opracowania właściwych receptur i procesu technologicznego.

W płockiej „Centrali Rybnej” miała być przeprowadzona kontrola. W celu ukrycia przed tą kontrolą zepsutych towarów, pracownicy „Centrali” wywieźli na miejskie wysypisko ok. 1,5 ton różnych ryb. Przyczyna: sępienia: rażące przejawy niedbalstwa w działalności produkcyjno-handlowej tego zakładu.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Zwoli (woj. tarnobrzeskie) dostarczyła do punk-

tu skupu 7 ton żyta, z czego 2 tony uległy zupełnemu zniszczeniu. Przyczyna: sępienie: wozone na przyczepach ciągnikowych, którymi sprzedawano, wozono nawozy. Na skutek nieoczystości tych przyczep — zboże zmieszało się z wapnem.

25 sierpnia w lesie w pobliżu wsi Bartosze (woj. suwalskie) znaleziono 328 puszek konserw mięsnych produkcji Nadodrzańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Dębnie Lubuskim. Przyczyna: „mimo podjętych nieścisłości czynności nie zdolano, jak dotąd, ustalić przez kogo i w jakich okolicznościach doszło do tak skandalicznego przypadku marnotrawstwa”.

PRZEDSTAWIŁEM zaledwie i skromną część otrzymanych informacji. Oczywiście winni będą ukarani, albowiem na stwierdzone przypadki marnotrawstwa prokuratury wojewódzkie reagują poprzez wszczynanie postępowań karnych. Poza tym wykorzystując się dostępne środki profilaktyczne (rozmowy ostrzegawcze, stosowne kontrole, żądania wyrównania szkód, konsekwencje służbowe, dyscyplinarne itp.), by zapobiegać powstawaniu podobnych zjawisk w przyszłości. Innymi słowy — z prawnego punktu widzenia wszystko jest w porządku.

Znacznie trudniej jest jednak o nastrój uspokojenia, gdy spojrzymy na sprawę ze społeczno-gospodarczej strony. Rozwój gospodarki żywnościowej należy dziś — obok budownictwa mieszkaniowego — do naszych najpilniejszych zadań. Jest ono obwarowane społeczną świadomością, decyżami V i VI Plenum KC PZPR, odnoszącymi się do podstawowych problemów rolnictwa, przemysłu rolnospożywczego, lepszego zaopatrzenia rynku. Decyzje te znajdują swój wyraz zarówno w wielkości środków przeznaczonych na gospodarkę żywnościową, jak też w codziennej pracy, wysiłku i inicjatywie milionów Polaków. Bo jest to po prostu nasze „Jeść, albo nie jeść...”

Oczywiście, jak w każdej działalności, w realizacji programu wyżywienia narodu występują niejednokrotnie trudności i kłopoty. Kiepskie warunki atmosferyczne, brak rąk do pracy w rolnictwie, nie zawsze najlepsze wyposażenie fabryk przemysłu rolnospożywczego — oto niektóre z nich. Te jednak można zrozumieć. Jednakże wspólnym mianownikiem przedstawionych wyżej faktów nie jest licha ziemia, której trudno rościć, brak maszyn czy urządzeń, świadoma zła wola. Jest nim natomiast — i to jest najbardziej przynębiające — nieodpowiedzialna bez troska, beznadziejność, nieodpowiedzialność. Taką działalność przynosi szkodę, pomniejsza ilość dóbr, wartość pracy innych.

Na beznadziejność i ludzką głupotę nikt jeszcze, jak dotąd, nie znalazł skutecznego lekarstwa. „Problem polega na tym — pisał w tym czasie o podobnych zjawiskach prof. Jan Szczepański — ilu ich jest (ludzi o podobnych cechach — AB), czy mieszczą się w gra-

nicach dopuszczalności, i jakie w społeczeństwie istnieją mechanizmy, aby ich eliminować czy przesuwać do innych kategorii”.

Jednym z takich mechanizmów może być, jak sądzi, likwidacja poczucia bezkarności; mówił o tym w czasie obrad IX Plenum KC PZPR Edward Gierlek: „...w każdym kolektynie i każdym środowisku musi obowiązywać zasada, że pracując wszyscy, że odpowiedzialność jest egzekwowana, a postawy sprawiedliwie oceniane”. Rzecz chyba w tym, by ta mądra zasada zaczęła obowiązywać wszędzie jak najszybciej. Może wtedy ktoś odpowiedzialny w zarządzie Spółdzielni Kółek Rolniczych w Zwoli byłby zmuszony do naprawy błędów przyczep ciągnikowych z wapna, i dopiero wtedy, pozwalając spaść do nich 7 ton zboża...? Bo gdyby zrobił inaczej, niepotrzebny byłby już prokurator: za taką nieodpowiedzialną decyzję ten ktoś z zarządu dawno byłby już zwolniony z pracy. A czy ten, który spalił ziarno na reszki wapna w domu nie je chleba?

DOKURATURA zakończy śledztwo i winni poniosą karę. Nie zamyka to sprawy w wymiarze społecznej świadomości i odpowiedzialności każdego, kto przestaje dbać o nasze wspólne dobro.

Problem polega bowiem na tym — idąc takim rozumowaniem Profesora — że choć może być ich nawet niewielu, nie mieszczą się w granicach dopuszczalności i trzeba sprawnie wykorzystywać istniejące przecież w naszym życiu społeczno-gospodarczym mechanizmy, by ich eliminować.



Sprzęt dla narciarzy. Wytwórnia nart w Szaflarach k. Nowego Targu dostarczyła w tym roku ogółem 177 tys. par nart. Zapotrzebowanie jest jednak o wiele większe. Z myślą o całkowitym zaspokojeniu potrzeb krajowych rozpoczęto rozbudowę i modernizację tego zakładu. Efekty modernizacji dadzą o sobie znać już w drugiej połowie przyszłego roku w postaci dodatkowej produkcji — 35 tys. par nart. Na zdjęciu: końcowy etap produkcji nart metalowych. Fot. CAF — Momot

Nie prowadzić za rączkę

Gminy — po reformie

BERNA BAKOWSKA

JEDNYM z głównych założeń reformy organów administracji terenowej było zbliżenie władzy do mieszkańców, użalenie decyzji i planowania do autentycznych lokalnych potrzeb i realnych możliwości terenu, usamodzielnienie naczelników.

Po przeszło dwóch latach działania administracji w jej nowym kształcie można już powiedzieć, że gmina spełnia w zasadzie oczekiwania zarówno ludność, jak i władz. Niewłaściwe plusy, wynikające z nowej struktury, odczuł bezpośrednio rolnicy i inni mieszkańcy wsi, którzy na miejscu, w Urzędzie Gminy, mogą dziś załatwić większość spraw, stając się z naczelnikiem, referentami i przedstawicielami służby rolnej bardziej niż kiedykolwiek przedtem przygotowanymi do pełnienia różnorodnych administracyjnych funkcji. W takich sprawach jak planowanie produkcji rolnej, określenie rozmiarów i głównych kierunków upraw, jak obsługa producenta, załatwianie interesów — gmina zdaje egzamin, dowodząc dojrzałości i samodzielności swoich władz.

Jednak — mimo to — nie ma chyba powodu do zawrotu głowy od sukcesów. W dyskusji na IX Plenum KC PZPR wojewoda kaliski Zbigniew Chodyla powiedział m. in., że „w obecnej sytuacji rola, miejsce i znaczenie gminy nie zostały należycie wydobyte. Gmina nie jest w pełnym tego słowa znaczeniu sa-

modzielną jednostką gospodarczą, nie ma ustabilizowanej sytuacji budżetowej”. Nie do naczelnika należy — jak dotąd — ostatnie słowo w takich sprawach jak oświata, zdrowie, czy budowa dróg lokalnych. W wielu przypadkach nadal musi on bronić się przed dyktandem ze szczebla wojewódzkiego i centralnego, przed próbami narzucania decyzji „z góry”.

Z czego to wynika? Otóż mimo wielu dokonanych już korekt — nadal nie wszystkie gminy są dostatecznie silne pod względem ekonomicznym i kadrowym. Istnieje duża rozpiętość (od 19 do 624 km kw.) w powierzchni, a także liczbie mieszkańców, w stopniu partycypowania budżetu gminnego w budżecie wojewódzkim. Wciąż jeszcze nie zdobyły sobie gminy dostatecznej liczby fachowców w wszystkich działach gospodarki. Dlatego często stosuje się w praktyce tzw. powiernicze rozwiązania. Tam gdzie nie jest obsadzony etat specjalisty np. do spraw zatrudnienia, spraw oceniających czy komunikacji — interesant nadal będzie musiał jechać do powiatu, wprawdzie, ale za to do sąsiedniej gminy — aby uzyskać pozwolenia, skierowania, zarejestrować samochód itd. Konieczność stosowania metod powiernictwa sprawia, że decyzje administracyjne z upoważnienia jednego naczelnika — podpisuje często w jego imieniu kolega z sąsiedniej gminy.

„Na garnusku” wydziałów

Dokonana w województwie kaliskim analiza pracy gmin po reformie oraz spotkania wojewody z naczelnikami przyniosły wiele dalszych dowodów na to, iż z doskonałymi aktualnego modelu administracji nie należy zatrzymywać się w pół drogi. Trzeba iść jeszcze dalej.

Nie zawsze np. zasadne wydają się resortowe zarządzenia, które odbierają naczelnikowi niedawno złeczone mu pełnomocnictwa. Stosunkowo świeżej daty jest np. pismo Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, w którym wyczerpująco, iż środki znajdujące się do tej pory w budżecie gmin należy obecnie przekazywać dyrekcji Zespołów Opieki Zdrowotnej podległych resortowi. Ponieważ na ochronę zdrowia przeznaczano w budżecie wojewódzkim około jednej trzeciej wszystkich środków, oznacza to, że kilkadziesiąt milionów złotych nie trafia w ogóle do kas gmin i naczelników: jest bowiem w Kaliszkim (a podobnie i w innych województwach) znacznie więcej gmin, niż Zespołów Opieki Zdrowotnej. Dyrektor ZOZ-u, a nie władze gmin, będzie teraz decydował o tym, jakie i w jakiej kolejności uwzględnić potrzeby poszczególnych gmin i wsi, jakie sumy przeznaczać na wielkie ośrodki zdrowia, przychodnie itd. Znowu decyzje zapadają będą bez udziału gospodarzy i zainteresowanych, wyższym szczeblu. Znowu mamy do czynienia z zakusami centralizacji sprzecznej z założeniami reformy.

Równie ograniczone są kompetencje naczelników w dziedzinie budowy dróg lokalnych. Do dziś też nie bardzo wiadomo, kto powinien finansować akcję dowożenia dzieci ze wsi do szkół zbiorczych. Naczelnicy protestują, bo przychodzi im z funduszu gminnego pokrywać koszty — ale placą, gdyż dzieci uczyć się muszą, a jednoliznac-

nego aktu prawnego, mówiącego o tym, do kogo należy zorganizowanie i finansowanie tej akcji — nie ma.

Nie do końca wyjaśnione są sprawy budownictwa na wsi, mieszkań dla specjalistów niezbędnych w gminie — stąd wciąż jeszcze nie rozwiązane kłopoty kadrowe, brak chętnych fachowców, którzy chcieliby się przenieść na służbę do gminy.

Z delegacją na wies

Z przeszło dwuletniego już doświadczenia wynika, że te i inne jeszcze słabości gminnego zarządzania, jak choćby nadmierne ilości komisji opiniodawczych, zbyt częste i nie powiązane ze sobą kontrole, nieuwzględnianie koordynacyjnej funkcji naczelnika przez jednostki i przedsiębiorstwa nie podporządkowane mu, system „powiernictwa” — stanowią nie tylko barierę hamującą rozwój i samodzielność podstawowych ogniw administracji, ale są też w niezgodzie z duchem przeprowadzonej w 1975 roku reformy.

Na jednym z niedawnych posiedzeń sejmowej podkomisji, w czasie których postawie oceniali efekty reformy, padło stwierdzenie, że mimo pozytywnych skutków likwidacji powiatów — składowa struktura wymaga dalszego umacniania pozycji pod względem społeczno-gospodarczym i kadrowym, precyzyjnego określenia ich dalszych perspektyw, uregulowania wszystkich nie wyjaśnionych jeszcze do końca spraw na styku gmina-województwo, gmina-resort.

Niezależnie jednak od długofalowej polityki państwa zmierzającej do podniesienia rangi i samodzielności gminnej władzy — wiele województw we własnym zakresie poszukuje skutecznych dróg i metod pomocy gminom i naczelnikom. Wszędzie np. wzrasta udział budżetu gminnego w budżecie wojewódzkim. We wspomnianym już Kaliszkem np. w 1976 roku na rzecz gmin przekazano 31 proc. funduszy Urzędu Wojewódzkiego, zaś w tym roku wskaźnik ten wzrósł o dalsze 5 proc.

„Lata” się też braki etatowe. Na początku nazbyt mało było w gminach radców prawnych, a od tego zależała w dużej mierze merytoryczna i formalna wartość wydawanych przez naczelników decyzji. Dziś do 56 gmin woj. kaliskiego „przypisano” na stałe 43 prawników, a do końca roku każda gmina będzie miała własnego radcę. Rosnący ruch ziemi, związany z polityką państwa w dziedzinie rolnictwa, wymaga większej kadry geodetów. Tymczasem jak dotąd — niezbyt wielu jest chętnych, którzy chcą zostawić swoje mieszkania i rodziny w mieście wojewódzkim — przenosić się do gminy. Sprawy te rozwiązuje się w woj. kaliskim w ten sposób, że geodeci pozostają na etatach wojewódzkich kierownicy są do gmin i z wykonania swych obowiązków rozliczają się muszą z naczelnikami.

Prawdziwi gospodarze

Sprawa dalszej decentralizacji zarządzania w terenie nie jest ani prosta, ani łatwa. Gminy mają bowiem w swojej kompetencji około 75 proc. wszystkich spraw, jakie należały w poprzedniej strukturze administracyjnej do powiatów. Ale o ile ośrodek ten jednak idzie — ale o jak najlepszym wykorzystaniu wszystkich uprawnień, o stworzenie warunków, które umożliwią gminie i jej władzom pełnienie funkcji prawdziwego gospodarza.

Rzecz w tym, aby gmina była zainteresowana nie tylko wielkością swoich dochodów, ale także miała możliwość całkowitego i samodzielnego nimi dysponowania. Gminy nie chcą i nie powinny być prowadzone za rączkę — bowiem pracuje tam coraz więcej ludzi przygotowanych zawodowo i społecznie do tego, aby rządzić gospodarnie i mądrze na swoim terenie, zgodnie z interesami i potrzebami mieszkańców.

Mają oni mandat zaufania ludności i władz. Dali już jeden dowód, że mandat ten nie był im dany na kredyt.

W Tatrach żyje

219 koziań

(A) Tatrzańskie Parki Narodowe w Zakopanem, dokonał podsumowania przeprowadzonego w listopadzie liczenia stanu pożywienia kozie w polskich Tatrach.

Dzięki świetnym warunkom atmosferycznym, remanent ten został wykonany bardzo dokładnie. Po naszej stronie Tatr podzielników na 26 rejonów spisowych, policzono 219 koziań. Znacząco, że pogłowie tych zwierząt wzrosło na przestrzeni roku o około 20 sztuk.

Przy okazji spisu kozie poczyniono wiele ciekawych obserwacji. Natrafiono na gawrę niedźwiedzia w rejonie Wołoszyna, tropy zajęce na wysokości około 1600 m, co należy do rzadkości, bowiem zajęce trzymają się raczej z dala wysokich gór. Natrafiono również na ślady rysia, a co najciekawsze, zaobserwowano parę orli z młodym. Wszystko wskazuje na to, że po raz pierwszy od wielu lat, rodzina orla znów założyła gniazdo w polskich Tatrach. (PAP)



Dyrektor szkoły muzycznej w Pile Bernard Wojciechowski

IMPRESJE spoza pięciolinii

ZDZISŁAW SIERPIŃSKI

Piła: jest taka szkoła...

MIASTO leżało na szlaku wielkiej wojny i ciężkich walk: ginęło całymi dzielnicami pod pociskami artylerii i bombami samolotów. A kiedy walki przeszły dalej a potem przyszedł czas odbudowy — wybrano dobry chyba wariant: co się dało uratować — odbudowano, gdzie były gruzy, powstały na ich miejscach place i skwery, drzewa i krzewy. I dlatego dzisiaj Piła jest miastem pełnym zieleni, rozległym, poprzecinanym szerokimi bulwarami, czasami trochę może o niesymetrycznej i nerwowej zabudowie — ale nowoczesnym i ładnym.

Takie spotkania z miastem — po latach — pozwalają po pierwszym godzinnym spacerze na ocenę gospodarności i sensowności działania miejscowych władz. Widać to od razu w zaobserwowaniu nawet drobnych budowli, w przemysłowym rozplanowaniu urbanistycznym, w trosce aby nie tylko gdzie było mieszkać i żyć — ale by się tam żyło i mieszkało wygodnie. Szczegółowe wrażenie robi tu ultranowoczesny ciąg mieszkaniowo-usługowy, z pasażem między domami, wolnym od ruchu kołowego a z placówkami kulturalnymi uplecionymi między sklepy. Ale wędrując po mieście można znaleźć i w starych dzielnicach ślady sennej dzia-

łaności, jeszcze sprzed lat kilkunastu: oto na murach domu, o wielowym już wystrój, wmurowano tablicę, która przypomina, że tutaj działał przez długie lata chór „Halka”; właśnie ostatnio obchodzili on swoje 60-lecie, a prace tych muzyków-amatorów, działających obecnie przy Zakładach Naprawy Taboru Kolejowego w Pile, została doceniona przez miejscowe władze: na uroczystościach znalazła się sekretarz KW PZPR Anna Tkaczyńska, wicewojewoda Mięczyński Lepczyński a na najstarszych i najbardziej zasłużonych spadł deszcz nagród i odznaczeń.

Cały czas wędruję po mieście i nie mogę dojść do szkoły muzycznej i głównego tematu. Położona ona niedaleko od śródmieścia, z boku od głównych szlaków — ma dzięki temu ciszę, tak bardzo potrzebną przy nauce muzyki. Gmach z zewnątrz nie jest specjalnie efektowny — jak by swą skromnością tym bardziej, na zasadzie kontrastu, miał zaszkodzić widzą — wnetrze jest bowiem imponujące. Zaskoczenie jest absolutne. Ale aby nie było pomyłek: tu wrażenie robi idealny porządek, czystość, pięknie utrzymane wnętrza i na każdym kroku spotykane piękne obrazy. Przypomnę, że ilekroć widzę właśnie tak

troskliwie obwieszane ściany zaraz idę do pomieszczeń sanitarnych, aby zobaczyć ten kontrast między „frontem” i „zapleczem”. Ale widąc tutaj postanowiono, że młodzież wszędzie będzie miała warunki zmuszające do kulturalnego zachowania — nawet tam, w umywalkach, czystość i ład przypominał ale operacyjne.

Czytelnia, biblioteka, pracownia muzyczna — wszystko schludne i piękne. Sala koncertowa to ścieśniona, dająca szansę urządzania tu dla miejscowych melomanów (a takich w Pile nie brakuje) spotkań z wybitnymi muzykami. Grają też tutaj Paleczny i Trio Witkowskich, Smendzińska, Szmonowicz, Grychtolówna, Kowalik, Danczowska, Gadzińska, śpiewała Anna Malewicz...

Od wielu długich lat jest tutaj dyrektorem, wychowawcą poznańskiej PWSM, Bernard Wojciechowski. Człowiek wielkiej pasji, ale zarazem z tymi wszystkimi cechami poznawskiej gospodarności, co to bez zbędnego zgiełku i zbędnego szumu, pozwala pracować wolno a systematycznie i z widocznymi efektami. Zebrał w szkole wokół siebie ludzi mu podobnych: również z pasją pracujących dla młodzieży i muzyki. Pedagogów, wśród których jest, na przykład, utalentowany kompozytor (a zar-

zem zastępcą dyr. Wojciechowskiego) Zbigniew Guzowski. Napisał on w swoim czasie kantatę, poświęconą Pile, a wykonywaną przez 90-osobową orkiestrę i chór szkolny. Jest tu bowiem w licznych klasach instrumentalnych ponad 200 uczniów a do tego jeszcze 35 dzieciaków w przedszkolu, które z najmłodszych lat stykają się z muzyką. Mają kadre 22 pedagogów, z czego część dojeżdża z Poznania, a teraz szykują się nawet do otwarcia filii poznańskiej PWSM, z wydziałami instrumentalnym, wychowania muzycznego i wokalnymi, czyli to, co w tej chwili najpotrzebniejsze.

Jest ta szkoła rozsadanikiem kultury muzycznej na całe miasto; jest miejscem, gdzie można się spotkać na występach gościnnych tu przyjeżdżających zespołów i solistów z wielu krajów Europy. Ale również z własnymi szkolnymi zespołami, czy utalentowanymi

uczniemi (z których tacy, jak na przykład, Zdzisław Brzasko, mają już za sobą osiągnięcia i sukcesy w międzynarodowych konkursach urzędowych dla młodzieży szkolnej).

Trudne jest opisanie takiej szkoły, jak w Pile. Wszystko, co się powie, brzmie jakoś codziennie, normalnie. Bo i sprawy, jakie tu mają miejsce, są pozornie zwykłe: dopiero wtedy, gdy posiedzi się tu dłużej, kiedy popatrzy na efekty, kiedy poobserwuje młodzież i pracę z nimi pedagogów — można w pełni ocenić te grupe ludzi pełnych pasji, której ton w działaniu narzuca dyr. Wojciechowski. Dlatego też jest to szkoła niebanalna, której i wyniki i wytworzona atmosfera pracy zasługują na szczególne uznanie.

Jak wszystko, co wychodzi poza margines codzienności, o rodzi się z poczucia tylko na ile pień spełnianego obowiązku.

ZŁOŻENIE ZE STR. 1 ZŁOŻENIE ZE STR. 1 ZŁOŻENIE ZE STR. 1 ZŁOŻENIE ZE STR. 1 ZŁOŻENIE ZE STR. 1

Zakończenie XIX sesji polsko-radzieckiej komisji

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

bi, a więc będą dwukrotnie wyższe niż zakładano na poprzednie pięcioletnie. Zadanie to jest dziś pomyślnie realizowane.

Na szczególne podkreślenie zasługują zwłaszcza zmiany strukturalne w obrotach wyrażających się stałym zwiększaniem udziału maszyn i urządzeń (do 60 procent) i prawie trzykrotnym wzrostem udziału wyrobów stanowiących wynik specjalizacji i kooperacji. Zjawiska te korzystnie tendencje utrwalają te korzystne tendencje.

Pogrzeb marszałka Aleksandra Wasilewskiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS informuje, że w czwartek na Placu Czerwonym pod Murum Kremiowskim pochowany został marszałek Związku Radzieckiego Aleksandr Wasilewski.

Przewodniczący żałobnej przemowy minister obrony ZSRR, marszałek Dmitrij Ustinow. Uczestniczyli w niej Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin oraz inni przywódcy radzieccy. (P)

Polska ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym rolników bodźcem dla polityki MOP

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz pisze: Powołana przez Międzynarodową Organizację Pracy grupa ekspertów opublikowała w Genewie analizę perspektyw polityki zatrudnienia w krajach członkowskich, zwłaszcza zaś w rozwiniętych przemysłowo państwach zachodnich, dotknęła kwestię masowego bezrobocia.

Według tej analizy, uczestniczący w pracach MOP reprezentanci krajów OECD potwierdzili, że wzrost gospodarczy w rozwiniętych państwach zachodnich nie osiągnie w roku bieżącym oczekiwanego poziomu 5,5 proc. W rezultacie do końca bieżącego roku stopa inflacji w tych krajach osiągnie ok. 9 proc., zaś liczba całkowite bezrobotnych wzrośnie o milion do 16 mln osób.

Analiza podkreśla, iż — w przeciwieństwie do tych zjawisk — kraje socjalistyczne systematycznie utrzymują wysokie tempo rozwoju gospodarczego, gwarantując pełne zatrudnienie. Omawiając rozwój poszczególnych krajów członkowskich RWP, dokument poświęca również wiele uwagi gospodarce polskiej. Podkreśla on, iż w rezultacie dynamicznego i wszechstronnego rozwoju gospodarczego, Polska utrzymała pełne zatrudnienie, przy wzroście zarobków realnych i szerokim rozwoju świadczeń społecznych.

W szczególności — podkreśla dokument — polska ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach społecznych dla rolników i ich rodzin stała się istotnym bodźcem dla polityki MOP zmierzającej do łagodzenia różnic w warunkach życia i pracy ludności wsi i miast w państwach członkowskich. (P)

Podatek od samochodów z nieekonomicznymi silnikami — w USA

WASZINGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głabinski, pisze: Komisja porównawcza obu Iz Kongresu USA po kilkutygodniowej dyskusji zatwierdziła ustawę nakładającą podatek na samochody z nieekonomicznymi silnikami.

Zatwierdzenie tej ustawy ma szczególną wagę, gdyż jest to ważnym krokiem w kierunku zatwierdzenia całego pakietu ustaw składających się na program nowej polityki energetycznej.

Od 1979 roku podatek placić się będzie od samochodów, spalających powyżej 16 litrów na 100 km, a opłata wynosząca będzie 200 dol. Podatek ten będzie z każdym rokiem wzrastał, jak również wzrastać będą wymagania co do ekonomiki silników samochodowych. W 1985 r. od samochodów wyposażonych w silnik nieekonomiczny i nie odpowiadający określonym standardom zużycia paliwa placić się będzie podatek do 3.850 dol. Wydaje się więc, że decyzja Kongresu oznacza początek zmierzchu epoki wielkich amerykańskich samochodów, popularnie zwanych krajownikami szos. (P)

Władza na świecie

W Pradze rozpoczął obrady zjazd zaliczający do Związku Państw Czechosłowackich. Biorze w nim udział 150 delegatów reprezentujących 43 państwa powoływanych w związkach państw czeskich i słowackich. W obradach uczestniczą przedstawiciele najwyższych władz państwowych i państwowych CSRS, a członkami Prezydium KC KPČS Václav Bialek oraz delegacje związków państw radzieckich, polskich, bułgarskich, węgierskich, rumuńskich, jugosłowiańskich, mongolskich, wietnamskich i NRD. (PAP)

równy Związek Radziecki, jak i Polska dysponują znaczącym potencjałem i mają uznane w świecie doświadczenia.

Trzydniowe posiedzenie polsko-radzieckiej komisji współpracy odbywające się pod przewodnictwem wicepremierów obu krajów Kazimierza Olszewskiego i Konstantina Katuszewa miało więc wyjątkowo bogaty program, a przyjęte na nim postanowienia odpowiadają nowemu jakościowemu etapowi rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych.

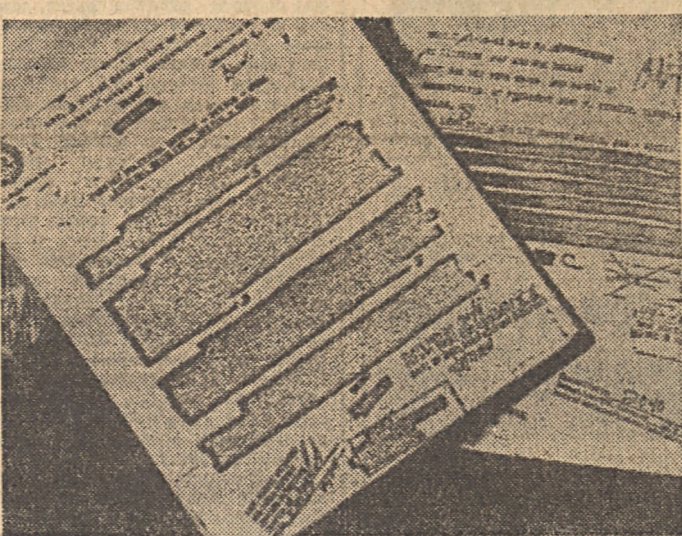
Wypowiedź wicepremiera Kazimierza Olszewskiego

MOSKWA (PAP) W rozmowie z dziennikarzami wicepremier Olszewski podkreślił wielkie znaczenie współpracy z ZSRR dla dalszego dynamicznego rozwoju polskiej gospodarki narodowej. Przypomniał udział Polski w rozwoju bazy surowcowej ZSRR w zamian za dostawę materiałów, które pozwalają racjonalnie i perspektywicznie rozwiązywać złożone problemy i surowcowego. Również w innych dziedzinach pomyślnie realizowane są dążenia do długofalowej specjalizacji i kooperacji.

Jak oświadczył wicepremier K. Olszewski, rosnąca polsko-radziecka wymiana handlowa, choćby przez sam fakt swej niebywałej dynamiki, wpływa na rozwój wyższych form ekonomicznego współdziałania, ale jest też rezultatem tego rozwoju, wykładnikiem rozmiarów i szerokości zasięgu współpracy gospodarczej Polski ze Związkiem Radzieckim.

Ogromne znaczenie mają dla naszej gospodarki dostawy radzieckiego sprzętu inwestycyjnego, dzięki którym budujemy, rozbudowujemy i modernizujemy wiele zakładów. Również nasz kraj jest obecnie dostawcą do Związku Radzieckiego licznych kompletnych obiektów przemysłowych, m. in. takich jak fabryki kwasu siarkowego, cukrownie, browary i in.

Wicepremier K. Olszewski stwierdził, iż prace obecnej sesji i ich wyniki mają wielkie znaczenie dla pogłębienia współpracy gospodarczej między Polską a Związkiem Radzieckim, dla rozwijania perspektywicznych i bieżących problemów rozwoju obu krajów. (P)



Dokumenty w sprawie zabójstwa prezydenta Kennedy'ego. Amerykańska policja federalna (FBI) opublikowała około 40 tys. dokumentów dotyczących zabójstwa prezydenta Johna Kennedy'ego w Dallas w 1963 r. Wiele z tych dokumentów opublikowano w wersji cenzurowanej, usuwając z tekstu mnóstwo akapitów. Dokumenty nie ujawniają żadnych rewelacyjnych faktów, zawierają jednak nowe informacje o przebiegu śledztwa. Fot. CAP — Photofax

Na Bliskim Wschodzie

(E) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

z etgijskich widniały tytuły „Calkowita zgodność poglądów Chile i Egiptu”. W ten sposób kwitowano także pobyt wysłannika chilijskiego w Kairze.

Bliski Wschód ogarnięty jest gorączką działalności dyplomatycznej wywołaną inicjatywami prezydenta Sadata. Epitencjum tego poruszenia przenosi się wyraźnie w stronę Arabii Saudyjskiej, która zachowując dotąd milczenie, zaczyna odgrywać rolę mediatora i pośrednika. Świadczy o tym wizyta prezydenta Syrii Asada w Rijadzie, a także rozmowy, które prowadzi w Damaszku, Kairze i Rijadzie król Jordani, Husajn.

Szok spowodowany zerwaniem przez Egipt stosunków dyplomatycznych z krajami arabskimi, w tym z Syrią, postawił politykę międzyarabską w obliczu nowej niezwykle skomplikowanej sytuacji. Wyraża się to z jednej strony rozpoczęciem — z jakże wielkim opóźnieniem — akcją Ligi Arabskiej, która postanowiła obecnie, jak oświadczył sekretarz generalny Ligi Mahmud Riad — podjąć wszelkie możliwe wysiłki dla unormowania sytuacji, tak aby stworzyć przesłanki dla wspólnych działań.

Jednakże zacieśnienie Egiptu, gwałtowna kampania, jaka rozwija się między zantagonizowanymi krajami arabskimi, nie wskazuje na to, by działania Ligi mogły coś zmienić w szybkim czasie.

Z całą wyrazistością ujawnia się kampania dyplomatyczna niektórych krajów zachodnich, głównie USA, w kierunku przyłączenia do konferencji kairskiej — w której zapowiedział swój udział jedynie Iran, Egipt i USA — także innych krajów. Widoczne są naciski

Poparcie dla radzieckiej inicjatywy w sprawie układu o nieużywaniu siły w stosunkach międzynarodowych

Wystąpienie przedstawiciela Polski w ONZ

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze: W Komitecie Prawnym XXXII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych trwa debata nad radziecką inicjatywą w sprawie zawarcia światowego układu o nieużywaniu siły w stosunkach międzynarodowych.

Zabierając głos w dyskusji na ten temat zastępca stałego przedstawiciela PRL w ONZ, Henryk Sokalski podkreślił doniosłe znaczenie politycznej omawianej inicjatywy oraz szerokość i konsekwentność programu pokoju, realizowanego w polityce zagranicznej Związku Radzieckiego.

Od momentu jej wniesienia na forum ONZ — stwierdził przedstawiciel Polski — propozycja zyskała na aktualności, została rozwinięta i poparta przez ogromną większość państw, zwłaszcza tych, które były lub nadal pozostają ofiarami użycia siły.

Polska udziela całkowitego poparcia idei szybkiego zawarcia układu, bowiem zasada nieużywania siły stanowi podstawową przesłankę polityki zagranicznej PRL. Wypływa ona zarówno z historycznych doświadczeń narodu polskiego, jak i z zasad ustrojowych współczesnej Polski, członka socjalistycznej wspólnoty narodów.

Wskazując na aspekty prawne zasady nieużywania siły w stosunkach międzynarodowych, mówca zwrócił uwagę, że jest ona przykładem postępowego rozwoju prawa międzynarodowego.

Delegat Polski zaproponował, aby w związku z doniosłym znaczeniem proponowanego dokumentu i wobec szerokiego poparcia, jakim cieszy się ta inicjatywa — Zgromadzenie Ogólne powołało specjalny komitet, który zająłby się zredagowaniem światowego układu o nieużywaniu siły w stosunkach międzynarodowych. (P)

Rezolucja przeciwko kolonializmowi

Zgromadzenie Ogólne NZ uchwalilo rezolucję wyrażającą do zlikwidowania resztek systemu kolonialnego i przyznania niepodległości istniejącym jeszcze terytorium zależnym.

Za projektem rezolucji głosowały 134 państwa, a 9 wstrzymało się od głosu.

mało się od głosu. Wśród państw, które wstrzymały się od głosu znalazły się m. in. Stany Zjednoczone, Izrael, W. Brytania i Francja.

Zgromadzenie Ogólne poparło również wszelką współpracę z RPA, której władze prowadzą politykę segregacji rasowej. Uchwalona rezolucja wyraża w szczególności wszystkie państwa do położenia kresu współpracy na polu militarnym i nuklearnym z rządem w Pretorii.

W tekście rezolucji stwierdza się, iż narody znajdujące się w warunkach kolonializmu i obecnej dominacji mają słuszną prawo do prowadzenia wszelkich niezbędnych środków

Przez Bałtyk do Belchatowa i Opola Żurawie w Vasteras

JANUSZ LATOSZEK — korespondencja własna

Sztokholm, 8 grudnia

(P) Tęgo rana do mieszkańców Sztokholmu nie dotarły dostarczane zwykle o tej porze gazety. Nad miastem szalała zamięć, której towarzyszyły silne wylądowania atmosferyczne. Gwałtowny atak zimy przyszedł nagle i nie spodziewanie. Zaskoczył nawet sprawny tu miejską służbę oczyszczającą.

Rejon obfitości opadów śniegu kończył się na szczycie kilkadziesiąt kilometrów za Sztokholmem. Tak więc autobusy wiozące ekipy polskich ekspertów i przedstawicieli prasy zagranicznej do oddalonego o przeszło 100 km Vasteras mogli wreszcie zwiększyć szybkość i nadrobić nieco czas w napiętym programie polskiej delegacji. Przybyła ona tego dnia do Szwecji by w zakładach znanej firmy Linden Alimak, mającej siedzibę w Vasteras, rozpocząć odbiór technicznych zakupionych przez Polskę dla budujących się elektrowni w Belchatowie i Opolu sześciu uniwersalnych wolno stojących żurawi.

Jak dośzło do zawarcia tego wielkiego kontraktu, którego koszt zamyla się kwotą 20 milionów koron?

Pierwsze rozmowy na temat zakupu sześciu żurawi, potrzebnych do budowy wielkich bloków energetycznych (o mocy 360 MW każdy) w Belchatowie i Opolu, rozpoczęły się jeszcze w roku 1974. Partnerami byli przedstawiciele kilku największych na świecie firm, specjalizujących się w produkcji różnego typu dźwigów. Polska oferta była bardzo wymagająca.

W bardzo silnej konkurencji zwyciężyła Linden Alimak. Firma ze Szwecji spełniła wszystkie wymagania strony polskiej. Kontrakt został podpisany w marcu 1977 roku. W ciągu niespełna 9 miesięcy Linden Alimak wykonał dla Polski całą prototypową serię żurawi i właśnie w Vasteras odbył się pierwszy światowy pokaz tego uniwersalnego sprzętu. Polak przyjeżdżający na plac fabryczny żurawia (jednego z serii sześciu) odbył się przy kilkunastopiętrowym mrozie i bardzo silnym wietrze. Gotowość dźwigu do prób technicznych zgłosił prezydent firmy Linden Alimak, Gunnar Berglund, wręczając z tej okazji uroczysty akt przybytemu do Vasteras radcy handlowemu ambasady polskiej w Sztokholmie, Januszowi Stalińskiemu.

Dźwig prezentuje się okazałe. Filigranowej konstrukcji stalowa wieża wydaje się być znacznie lżejsza niż w rzeczywistości (waga całego żurawia wynosi 247 ton; czas jego montażu i ponownego montażu trwało 2 tygodnie 2 tygodnie). Kabiną operatora wyposażoną jest w specjalne urządzenia umożliwiające sterowanie pracą żurawia w zasadzie w każdych warunkach atmosferycznych.

Sześć takich kolosów już w pierwszym kwartale 1978 roku

Kongres USA zatwierdził ustawę o przerywaniu ciąży

WASZINGTON (PAP) Korespondent PAP, Stanisław Głabinski, pisze: Prawie pół roku trwała na forum Kongresu USA zacięta walka o ustawę dotyczącą przerywania ciąży. Choć w jakimś wypadkach i okolicznościach zabieg przerywania ciąży może zostać dokonany z funduszy federalnych. Zabieg ten jest w Stanach tak kosztowny, że na pokrycie go z własnych pieniędzy mogą sobie pozwolić jedynie osoby zamożne.

Kongres uchwalił względnie liberalną ustawę. Zabieg usuwania ciąży będzie mógł być wykonany i pokryty z funduszy federalnych w następujących trzech wypadkach: kiedy ciąża zagraża życiu kobiety, w wypadku stwierdzonego przez odpowiednie władze zważu oraz w wypadku stwierdzenia przez dwóch lekarzy, że ciąża poważnie zagraża zdrowiu i równowadze psychicznej kobiety. (P)

Potępienie junty chilijskiej

Wyrazem powszechnej solidarności międzynarodowej z walką narodu chilijskiego o przywrócenie wolności i demokracji w Chile było zaaprobowanie przez ONZ rezolucji ostro potępiającej juntę chilijską.

Za rezolucją tą waleśoną do trzeciego komitetu Zgromadzenia Ogólnego NZ (do spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych) przez grupę państw socjalistycznych i rozwijających się, a także przez niektóre państwa zachodnie głosowali przedstawiciele 98 krajów.

Rezolucja wyraża głębokie zaniepokojenie z powodu likwidacji instytucji demokratycznych w Chile. (P)

Upadek rządu Mario Soaresa

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

po wyborach, które zapewniły lewicy — socjalistom i komunistom — większość mandatów w parlamencie, został spowodowany fiaskiem rządowej „polityki ugody” z prawicą, jak określali ją mówcy komunistyczni w Zgromadzeniu. Lider parlamentarny PPK Joaquin Gomes powiedział w toku debaty poprzedzającej głosowanie, iż ustępstwa rządu wobec prawicy, zmierzające do odbudowy kapitalizmu w Portugalii „nie tylko jej nie uspokoiły, lecz zachęciły ją do dalszej ofensywy”.

Mario Soares, chociaż dystansował się w toku debaty w Zgromadzeniu od prawicy, nie zapowiedział jednak żadnych istotnych zmian w dotychczasowej polityce rządu. Uniemożliwiło to deputowanym komunistycznym głosowanie za wnioskiem zaufania.

Lider grupy parlamentarnej PPK podkreślił, uzasadniając jej stanowisko w głosowaniu, iż komuniści uważają za jedną z podstaw do utworzenia i działania przyszłego rządu umieszczenie i wyegzaminowanie programu „wymagającego porozumienia” z różnicowanymi siłami demokratycznymi.

Program ten powinien gwarantować nienaruszalność zdobytych reformy rolnej, istniejącą linię demarkacyjną między poszczególnymi sektorami gospodarki, obronę siły nabywczej mas pracujących oraz politykę antykrzysową w oparciu o stworzenie warunków rozwijania inicjatyw produkcyjnej mas pracujących.

W kołach politycznych Lizbony panuje dość powszechne przekonanie, iż ewentualne próby utworzenia rządu — przez drugą co do wielkości partię w parlamencie — prawicową PSD zakończą się fiaskiem. Jej mandaty, łącznie z mandatami innejszych partii, nie wystarczą do zapewnienia bowiem większości takiemu gabinetowi. Przed wszystkim zaś napotkalaby ona opozycję potężnej, jedynej partii praktycznie centrali związkowej „Interindical”.

Zródła zbliżone do kierownictwa Partii Socjalistycznej sugerują, iż niepowodzenie tego rodzaju prób powinno otworzyć drogę do ponownego powołania misji utworzenia rządu Mario Soaresowi.

Wszyscy obserwatorzy uważają jednak za bardzo prawdopodobne rozpisanie przedterminowych wyborów parlamentarnych. Partia Socjalistyczna nie mogłaby w nich utrzymać swego obecnego statusu posiadania nie występując z lewicowymi

50-lecie stacji naukowej PAN w Rzymie

RZYM (PAP). Korespondent PAP, Waldemar Kodaj, pisze: W związku z przypadającym w tym roku jubileuszem 50-lecia działalności biblioteki i stacji naukowej PAN w Rzymie, w stolicy Włoch odbyła się uroczystość, w której wzięli udział przedstawiciele polskich i włoskich środowisk naukowych, reprezentanci rządu polskiego, przedstawiciele uczelni i bibliotek watykańskich.

Obecny był minister dóbr kulturalnych i ochrony środowiska Włoch, Mario Pedini, delegacja Polskiej Akademii Nauk z prezesem PAN, prof. dr Włodzimierzem Trzebiatowskim, kierownikiem rzymskiej stacji PAN, prof. dr Bronisław Bilski.

W czasie uroczystości ambasador PRL we Włoszech, S. Trzebiński udekorował Komandorią Orderu Zasługi PRL trzech wybitnych uczonych włoskich, zasłużonych dla rozwoju współpracy naukowej między Polską a Włochami: prof. Enrico Cerulliego, Vincenza Cagliottiego i Guido Sartorię. Prof. W. Trzebiatowski wręczył wielu uczonym włoskim pamiątkowe medale PAN.

Uroczystość w Rzymie zainaugurowała cykl imprez, które odbędą się w najbliższych miesiącach w związku z jubileuszem polskiej placówki. (P)

Dobra współpraca i perspektywy

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

rowych, turbiny dla elektrowni wodnych, wyposażenie produkcyjne zakładów celulozowo-papierniczych.

Grupa Axel Johnson ma też duże udziały w firmach działających w takich branżach, jak systemy przetwarzania danych, transport drogowy i biura podróży, badania i rozwój produktów przemysłowych, produkcja i sprzedaż podzespołów elektronicznych, ubezpieczenia, a także warzywa i owoce. Będąc największą szwedzką firmą handlową mamy swoje filie i przedstawicielstwa w przeszło 90 krajach. Obroty Grupy Axel Johnson wynoszą około 12 miliardów koron rocznie, to jest równoważność 2,5 miliarda dolarów.

A w Polsce? — W tym roku zapewne około 130 mln koron. Sądzę, że kwota ta w przyszłości może być znacznie podwyższona. W tym celu przyjechalismy obecnie do Polski, gdzie spotkaliśmy się z przyjemnością gościnnym i w konstruktywnym duchu, tak jak się tego spodziewałem. Z racji wielobranżowego charakteru naszej grupy przemysłowej oraz jej szerokiej działalności handlowej, prowadziliśmy w Polsce rozmowy z wieloma ministerstwami kierującymi takimi branżami, jak handel zagraniczny i gospodarka morska, przemysł maszynowy, chemia i maszyn rolniczych, metalurgia, gospodarka komunalna i ochrona środowiska, budowa auto-

programem, różniącym się poważnie od praktyki politycznej pierwszego rządu socjalistów. Stwarzałoby to obiektywne warunki dla zbliżenia między oboma partiami lewicowymi: socjalistami i komunistami.

Prezydent Ramalho Eanes, na ręce którego premier Soares złożył w czwartek formalną dyminisję swego rządu, rozpoczął w piątek konsultacje z przywódcami partii politycznych w sprawie desygnowania nowego premiera. Mimo obecnego kryzysu potwierdził on w czwartek termin swej rozpoczęcia się w dniu 12 grudnia pięciodniowej oficjalnej wizyty w RFN. (P)

Obalony w czwartek w parlamencie gabinet Soaresa był pierwszym konstytucyjnym rządem portugalskim od czasu przewrotu wojskowego z 25 kwietnia 1974 r. Przed rządem Soaresa sprawowało władzę sześć gabinetów tymczasowych. Na czele pierwszego stał cywil Palma Carlos, następnym czterech prawicowych: Vasco Gonçalves, a ostatnim kierował admirał Pinheiro de Azevedo. Rząd Soaresa został sformowany 23 lipca 1978 r. po zwycięstwie partii socjalistycznej w wyborach powszechnych z 25 kwietnia 1976 r. („Upadek Soaresa” — str. 5)

XXIII Zjazd KP Austrii obraduje w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP). Red. Tadeusz Derlatka pisze: 8 grudnia rozpoczął się w Wiedniu XXIII Zjazd Komunistycznej Partii Austrii. Na zjazd przybyły liczne delegacje bratnich partii, wśród nich delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z sekretarzem KC PZPR, Józefem Pińkowskim.

W imieniu Komitetu Centralnego naszej partii, delegacja polska przekazała uczestnikom zjazdu KPA, depeszę z życzeniami owocnych obrad. Z dużym uwagą, głosi depesza — śledzimy w Polsce wysiłki waszej partii, zmierzające do umocnienia jej pozycji w społeczeństwie Austrii, do utworzenia szerokiego frontu na rzecz demokracji i praw mas pracujących. Jesteśmy przekonani, że wasz zjazd przyczyni się do rozszerzenia wpływu partii wśród klasy robotniczej i innych warstw ludzi państwa.

Po wyborze roboczych organów zjazdu, w imieniu Komitetu Centralnego KPA, sprawozdanie odczytał przewodniczący partii Franz Muhl, o-mówił on sytuację polityczną i zadania partii, podkreślając znaczenie międzynarodowej solidarności w walce przeciwko imperializmowi, w obronie pokoju i umacniania odprężenia.

Komitet Centralny KPA wniosł pod obrady XXIII Zjazdu partii 10-punktowy program, stanowiący alternatywę do ostatnich posunięć rządu, które zmierzają do przetrwania ciężaru trudnej sytuacji ekonomicznej na barki ludzi państwa.

Przewodniczący KPA wskazywał na korzyści, jakie przynosi gospodarce austriackiej rozwój stosunków handlowych z krajami socjalistycznymi. (P)

Obrady ministrów spraw zagranicznych NATO w Brukseli

BRUKSELA (PAP). Korespondent PAP, Jan Sierpu-towski, pisze: Ukoronowaniem serii atlantyckich narad w Brukseli jest rozpoczęta w czwartek dwudniowa sesja Rady NATO na szczerebiu ministrów spraw zagranicznych. W pierwszym dniu ministrowie na posiedzeniu zamknęli omawiali wstępne problemy polityki światowej.

Jak poinformował dziennikarzy prezydent delegacji amerykańskiej, ministrowie skonstatawali, uwagę na zagadnieniach stosunków Wschód-Zachód, przy czym na pierwszym miejscu uwzględniłi pertraktacje rozbrojeniowe: rokowania SALT, rozmowy wiedeńskie w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej, prace Komitetu Rozbrojenia w Genewie oraz rozpatrzenie na spotkaniu belgradzkim kwestie odprężenia militarnego.

Uczestnicy sesji dokonali także wymiany poglądów na problemy współpracy gospodarczej między Wschodem a Zachodem. (P)

Tzw. obywatelstwo ogólnoniemieckie

Przewodniczący Towarzystwa Niemiecko-Polskiego o anachronicznym ustawodawstwie

BONN (PAP). Przewodniczący Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Bonn, prof. Helmut Ridder wypowiedział się na konferencji prasowej za zmianą obowiązującego dotychczas w Niemczech Federalnego ustawodawstwa, zgodnie z którym obywatel polski urodzony w Polsce na terenach, które kiedyś należały do Rzeczypospolitej, mają tzw. obywatelstwo ogólnoniemieckie.

Prof. Ridder stwierdził, że anachronizmem jest ustawodawstwo, które milionom obywateli polskich przynajmniej obywatelstwo niemieckie. Jego zdaniem, konieczne jest dokonanie zmiany obowiązującego obecnie ustawodawstwa o tzw. obywatelstwie ogólnoniemieckim, które wykracza poza granice Republiki Federalnej. (P)

ZKRAJU ZKRAJU ZKRAJU

Radzieckie dostawy — bezpośrednio pociągami ♦ Opóźnienia w pracach melioracyjnych ♦ Koncentracja ludzi i sprzętu Wzmoczone tempo na Linii Hutniczo-Siarkowej

Informacja własna

(P) Ponad 5 tys. pracowników bierze udział przy budowie blisko 400 km Linii Hutniczo-Siarkowej, która jest obecnie największą inwestycją kolejową przewidzianą głównie dla ułatwienia transportu rudy dla huty „Katowice”. W roku bieżącym na budowę tej magistrali weszły już wszystkie wyznaczone przedsiębiorstwa i jednostki resortu komunikacji, co umożliwiło rozwinięcie frontu robót na całej trasie.

Jednakże szczególna koncentracja potencjału wykonawczego nastąpiła na pierwszym odcinku Hrubieszów — Wola Baranowska, w tym także na budowie stacji przysięgowej Hrubieszów z obiektami zaplecza oraz na budowie trasy obwodowej Zamościa wraz ze stacją techniczną i centralną lokomotywnią, przewidzianą dla obsługi całej linii.

Jak wiadomo, magistrala ta budowana jest w oparciu o dostawy sprzętu ze Związku Radzieckiego. Strona radziecka znacznie przyspieszyła roboty na swoim terenie i w 60 rocznicę Rewolucji Październikowej przekazała do użytku odcinek kolejowy z Włodzimierza Wołyńskiego do granicy wraz z mostem przez Bug. Umożliwia to kierowanie bezpośrednio, bez przeładunku, najkrótszą drogą dostaw materiałów i sprzętu ze Związku Radzieckiego na budowę magistrali. Dostawy sprzętu budowlanego, maszyn torowych i materiałów nawierzchniowych ze Związku Radzieckiego przebiegają terminowo.

O skali tego przedsięwzięcia świadczyć może już chociażby plan tegoroczny, który przewidywał m. in. przemieszczenie ponad 11 mln m sześć. mas ziemnych przy budowie nasypów i przekopów, ułożenie 160 km toru, budowę 83 wiaduktów i mostów kolejowych, a także wzniesienie 23 budynków zaplecza eksploatacyjno-socjalnego oraz technicznego.

Jednakże wystąpiły opóźnienia w realizacji tegorocznego zadania, spowodowane głównie późnym rozpoczęciem robót melioracyjnych, wykonywanych przez przedsiębiorstwa zgrupowane w resortie rolnictwa. Prace te należało wykonać w pierwszej kolejności. Obecnie dokonano koncentracji wysiłku, zwiększono w IV kwartale dostawy sprzętu i taboru do robót ziemnych. Szybzy był spływ konstrukcji mostowych. Wszystko to, wraz z rozszerzoną pomocą jednostek wojskowych

w realizacji robót, pozwala przypuszczać, że znaczną część założeń uda się nadrobić. Oprócz pracy przy samej linii, trzeba było też wykonać poważne roboty na drogach dojazdowych i drogach lokalnych. Następuje bowiem zasadnicze uporządkowanie dróg lokalnych i uzupełnienie całej sieci drogowej w rejonie tras.

Koncentracja wysiłku jest niezbędna ze względu na ustalone terminy i znaczenie tej linii, która jak wiadomo służyć ma

do przewozów, związanych z importem do Polski rudy, a także metali, soli potasowych, a w razie potrzeby również zboża. Magistrala będzie też wykorzystana do obsługi naszego eksportu, głównie węgla i siarki.

Skala i zakres prac wymagały zastosowania nowej technologii, a także ciężkiego sprzętu. Montaż i układanie torów zostały całkowicie zmechanizowane i będą na całej trasie wykonywane przez wyspecjalizowane pociągi zmechanizowane. Kompleksowe przygotowanie dokumentacji powierzono Centralnemu Biuru Studiów i Projektów Budownictwa Kolejowego w Warszawie, z którym współpracują inne jednostki. Realizacja budowy prowadzona jest w systemie generalnego wykonawstwa robót przez specjalnie wyodrębniony zarząd budowy tej linii. (Ch)

Przeciw cenowym kantom

Uwaga na zieleniaki!

Informacja własna

(P) Warzywa i owoce zajmują w naszym domowym budżecie niemalą pozycję. Nie tylko dlatego, że coraz bardziej nasz jadołospis wzbogacać chcemy w witaminy, ale także dlatego, że ruch cen jest tutaj zależny od podaży. Im ona mniejsza, tym wyższe ceny.

Ale ruch ten nie jest, a raczej nie powinien być dowolny, wedle wzmianki nie zawsze uczciwych sprzedawców na miejskich targowiskach, popularnie zwanych zieleniakami. I nie tylko na targowiskach — także w różnego rodzaju osiedlowych „zielonych budkach”, przy ulicznych wózkach.

Wprawdzie utarło się, że wielu mieszkańców miało woli zapłacić więcej za zmianę na lepszy towar, ale nie wszyscy wiedzą, że na zieleniakach obowiązują w danym dniu określone maksymalne ceny. Ceny, które powinny być wyraźnie uwidocznione, a nie dyskretnie wywieszone, lub po prostu nie podawane do wiadomości.

Tymczasem niektórzy sprzedawcy, rozuczuli walfaktem, że mieszkańcy nie mogą warzyw

i owoców nabyć w społecznych punktach (bo mają tam często szybyne godziny pracy, lub towar złej jakości) — zakładają cen ustalonych dość dowolnie.

Wojewódzkie Komisje Cen, z udziałem PIH, milicji, kontrolerów społecznych latem i jesienią br. przeprowadziły setki kontroli na zieleniakach. W październiku np. skontrolowano ceny na 150 targowiskach w całym kraju. Zbadano prawidłowość stosowania cen warzyw i owoców przez ponad 2,9 tys. producentów rolnych, w prywatnych stoiskach handlowych oraz w ponad 160 sklepach spożywczych. W ok. 200 przypadkach stwierdzono pobieranie cen wyższych od maksymalnych. Za zieleniaki brano np. od 60 gr do 1,60 zł za kg więcej, za marchew od 50 gr do 1 zł, podobnie za buraki, a za kalafiori od 3 do 8 zł za sztukę ponad maksymalną cenę. Za jabłka żądano od 2 do 5 zł, a za gruszkę od 2 do 4 zł za kg więcej.

W rezultacie kontroli skierowano 56 wniosków do kolegiów do spraw wykroczeń oraz nałożono mandaty o łącznej wartości ok. 29 tys. zł. Dwie sprawy skierowano do sądu.

O tym, że sądy nie pobilają, świadczy przykład Poznania, gdzie za pobieranie wyższych cen sześciu sprzedawców zostało ukaranych grzywnami od 4 do 7 tys. złotych oraz obciążonych zwrotem kosztów sądowych od 600 do 1.400 złotych.

Przeprowadzanie kontroli odnosi skutki. O ile bowiem w skali kraju we wrześniu stwierdzono nieprawidłowe pobieranie cen w 16 proc. zbadanych przypadków, to w październiku w 6 proc.

Jak wynika z obserwacji zespołów kontrolujących, najczęstsze nieprawidłowości występowały na targowiskach w Katowicach, Bydgoszczy, Lublinie i Opolu. Natomiast w Białymstoku, Hajnówce, Poznaniu, Szczecinie, Stargardzie Szczecińskim, Wrocławiu ceny były zgodne ze stawkami, a w wielu przypadkach niższe od maksymalnych.

Zwraca uwagę fakt, że kontrole ujawniły zaniedbania ze strony kierownictwa targowisk, nie przestrzegających zasad obowiązków wywieszenia aktualnych cenników, lub też zbyt późne ich dostarczanie przez niektóre zarządy „Społem” czy Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług.

Kontrola cen na zieleniakach i w ogóle we wszystkich placówkach handlowych sprzedających warzywa i owoce nabiera szczególnego znaczenia obecnie, kiedy małe placówki przejmowane będą przez agentów na zasadzie umowy-zlecenia. Wydaje się, że sam aparat PIH, WK, czy MO niewiele zdziałają, jeżeli nie pomoże mu na co dzień aktywny społeczny komitet osiedlowy i sklepowe, działające społecznie.

Toteż kupujący powinni być pierwszymi społecznymi kontrolerami cen owoców i warzyw. (Zm)

Wszystko o „maluchach” przez radio i telefon

Informacja własna

(P) W pięćlecie pracy Fabryki Samochodów Malolitrażowych w Bielsku Białym, w piątek i w sobotę Polskie Radio organizuje w programach I i II „Dni FSM”. Nadane będą liczne audycje poświęcone pracy tego najmłodszego i największego zakładu przemysłu motoryzacyjnego.

W sobotnich rannych „Sygnalach dnia” w programie I odbędzie się radiowa konferencja prasowa z udziałem kierownictwa FSM, podczas której udzielone zostaną odpowiedzi na pytania związane m. in. z pracą fabryki, produkcją polskich „Fiatów 120p” i „Syren” i ich prawidłową eksploatacją. Pytania na tę konferencję Czytelnicy „Życia” przekazywać mogą w piątek telefonując pod numer 45-82-96 do redakcji motoryzacyjnej Polskiego Radia w Warszawie. (Zr)

Hokeiści grają z NRD

(P) W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Warszawie dwa mecze w hokeju na lodzie Polska — NRD. Po raz pierwszy przed polską publicznością w meczu między państwowymi wystąpi nasza reprezentacja kierowana przez trenera Slavomira Bartonia.

Mecze z NRD nie są celem dla drużyny, zespół polski szczyt formy ma osiągnąć w marcu przyszłego roku w Belgradzie, a jednym ze środków zmierzających do tego jest rozegranie jak największej liczby spotkań. W belgradzkich mistrzostwach grupy „B” drużyna polska zmierzy się m.in. z Rumunią. W ubiegłym tygodniu NRD dwukrotnie pokonała Rumunię — 7:2 i 8:2.

Polscy hokeiści przed meczem z NRD trenowali w Warszawie. Tu rozegrali m.in. w środę mecz z kadrą „B” tu też w czwartek ponownie (dwie tercie) zmierzali się z rezerwami w grze kontrolnej. Po tych spotkaniach trener Barton powołał do pierwszej reprezentacji dwu zawodników Podhala — Andrzeja Janczygo i Tadeusza Wątychowicza.

Puchar „Przeglądu Sportowego” dla Stali Rzeszów

(P) Pierwsze miejsce we współzawodnictwie o klubowe mistrzostwo Polski o puchar redakcji „Przeglądu Sportowego” w zapasach w stylu wolnym, wywalczyła Stal Rzeszów. Zawodnicy etatowego mistrza Polski zgromadzili 83 pkt. i wyprzedzili zdecydowanie następną drużynę.

Wyrywna walka o drugie miejsce zakończyła się sukcesem Gwardii Warszawa — 63 pkt., która wyprzedziła o jeden punkt Grunwald Poznań i o dwa GKS Tychy.

W klasyfikacji mistrzostw Polski juniorów pierwsze miejsce zajęli młodzi zapasnicy Stali Rzeszów — 59 pkt. przed Pionem Miłicz — 40 i Grunwaldem Poznań — 33.

W ekstraklasie koszykarzy

Resovia i Start na Konwiktorskiej

(P) Nie wiedzie się koszykarzom Polonii w tym sezonie. Po trzech seriach spotkań zajmują ostatnie miejsce w ekstraklasie, z jednym zwycięstwem na koncie. Przyczyną są znane. Młodzież, która przyszła na miejsce rutyniarzy, potrzebuje jeszcze trochę czasu, by talent i ambicję uzupełnić wysokimi umiejętnościami.

Wiele zdaje się wskazywać, że forma etatowych koszykarzy rośnie. W sobotnim meczu w Gdańsku z Wybrzeżem, przez długi okres Polonia prowadziła. Losy spotkania rozstrzygnęły się dopiero w końcowych minutach, gdy blisko do 5 przezwyciężyli Wypych i Pasiorowski. A dodajmy jeszcze, że nie mogli wystąpić Tafil i Blimke z powodu choroby.

W najbliższą sobotę i niedzielę, już w pełnym składzie, Polonia grać będzie na Konwiktorskiej z Resovią i lubelskim Startem. Bardzo to ważne mecze, zwycięstwa pozwolą uwierzyć zespołowi, że stać go na awans w tabeli i utrzymanie się w ekstraklasie. Przed sobotnim pojedynkiem z Resovią (tuż po zakończeniu meczu koszykarze Polonii ze Spójnią) odbędzie się miła uroczystość. Przedstawiciele klubu, zawodnicy, a także kibice pozegnają wieloletniego kapitana Polonii, jej czołowego gracza — Andrzeja Nowaka, który zakończył w tym roku karierę.

Warto przypomnieć sylwetkę tego zasłużonego dla stołecznej i polskiej koszykówki zawodnika. Zaczynał w Zimcu Pruszków, gdzie pierwszym jego tre-

Ćwierćfinałści europejskich pucharów piłkarskich

(P) Znamy już ćwierćfinałistów europejskich rozgrywek pucharowych w piłce nożnej. Wiosną przyszłego roku 24 najlepsze drużyny walczyć będą dalej o trzy najcenniejsze trofea w futbolu klubowym.



(P) Johan Cruyff znów zadziwił uśpiąłą formą, strzelając dla Barcelony dwie bramki. Fot. CAF

Największą niespodziankę sprawili piłkarze... Bayernu Monachium i Vejle BK (Dania). Pierwsi, do niedawna jeszcze potentaci światowej piłki, przegrali w kompromitującym stylu dwa mecze z Eintrachtem Frankfurt i odpadli z pucharu UEFA, o pokarze Vejle BK spisał się znakomicie, awansując do ćwierćfinału Pucharu Zdobywców Pucharów.

Czołową rolę w obecnej edycji trzech pucharów odgrywały kluby holenderskie i hiszpańskie. Oba kraje wprowadziły do ćwierćfinałów po trzy drużyny. Po Ajaxie Amsterdam (PE) i Twente Enschede (PZP) awans wywalczył w Pucharze UEFA zwycięzca Widzewa Łódź — PSV Eindhoven. Reprezentanci Hiszpanii to: Atletico Madryt (PE), Real Sewilla (PZP) i Barcelona (UEFA). Ten ostatni zespół miał olbrzymie kłopoty z pokonaniem Ipswich Town.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

bywców Pucharów.

Pierwszy mecz przyniósł zwycięstwo Anglikom 3:0, rewanż zakończył się identycznym wynikiem, tyle że korzystnym dla Barcelony. Trzecia bramka dla Hiszpanów padła 2 min. przed końcem spotkania z rzutu karnego. Dogrywka nie przyniosła zmiany wyniku, a w strzelaniu rzutów karnych lepsi okazali się Hiszpanie.

Po dwie drużyny mają w ćwierćfinałach Belgowie (FC Brugge i Anderlecht Bruksela), Anglicy (Liverpool i Aston Villa), RFN (Borussia Moenchengladbach, Eintracht Frankfurt), Austriacy (SSW Innsbruck i Austria Wiedeń), Portugalczycy (Benfica Lizbona i FC Porto), NRD (FC Magdeburg i Carl Zeiss Jena), Szwajcaria (Grashoppers Zurych), Dania (Vejle BK), Jugosławia (Hajduk Split), Francja (Bastia), Włochy (Juventus Turyn), ZSRR (Dynamo Moskwa) wprowadzili do dalszych gier po jednej drużynie.

Na uwagę zasługują osiągnięcia klubów Austrii i NRD. Zławsza Austriacy mogą mówić o bardzo udanym sezonie — reprezentacja awansowała do finałów mistrzostw świata, drużyny klubowe pokazały się na międzynarodowej arenie z jak najlepszej strony.

Oto komplet ćwierćfinałistów trzech pucharów:

PUCHAR EUROPEJ: FC Liverpool, Borussia Moenchengladbach, SSW Innsbruck, FC Brugge, Ajax Amsterdam, Benfica Lizbona, Juventus Turyn, Atletico Madryt.

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW: Anderlecht Bruksela, Austria Wiedeń, FC Porto, Dynamo Moskwa, Hajduk Split, Betis Sewilla, Vejle BK, Twente Enschede.

PUCHAR UEFA: Eintracht Frankfurt, FC Magdeburg, Carl Zeiss Jena, PSV Eindhoven, Bastia, Aston Villa, Grashoppers Zurych, CF Barcelona.

Pod siatką

(P) Rozpoczynające się w sobotę europejskie rozgrywki pucharowe w siatkówce wprowadziły zamieszanie do kalendarza ekstraklasy siatkarek. Dwa polskie zespoły, Łódzki Start i krakowska Wisła grać będą w Pucharze Europy i Pucharze Zdobywców Pucharów, z tego też względu ich mecze w lidze odbędą się na początku przyszłego tygodnia.

Oto program spotkań. W piątek (9.XII) grają: Siarka Tarnobrzeg — Spójnia Gdańsk (godz. 18), Zawisza Sulechów — Czarni Słupsk (18), w sobotę (10.XII): Piłomień Sosnowiec — Kolejarz Katowice (16.30), w niedzielę (11.XII): Siarka — Czarni (10), Zawisza — Spójnia (10), we wtorek (13.XII): Wisła Kraków — Piłomień Sosnowiec (16.30), Stal Bielsko — Kolejarz Katowice (16.30), w środę (14.XII): Wisła — Kolejarz (15), Stal — Piłomień (16.30), Start Łódź — AZS Warszawa (17).

Morero triumfuje w Val d'Isere

(P) W Val d'Isere odbył się w czwartek slalom gigant kobiet zaliczany do Pucharu Świata. Była to druga konkurencja pucharowa w rozpoczynającym się sezonie i drugie zwycięstwo reprezentantki Szwajcarii. W śróde w biegu zjazdowym zwyciężyła Nadig, w czwartek najszybszą po dwóch przejazdach slalomu giganta była jej rodaczka Lise-Marie Morerod.

Drugie miejsce — podobnie jak w śródownym zjeździe — zajęła Annemarie Moser (Austria).

W trzy godziny po zakończeniu zawodów dyskwalifikowana została Moser za jazdę w nieodpowiednim stroju. Po tej decyzji czołowa szóstka czwartkowego slalomu jest następująca:

1. Lise-Marie Morerod (Szwajcaria) — 2:32,36.
2. Maria Epplé (RFN) — 2:34,03.
3. Monika Kaserer (Austria) — 2:34,49.
4. Hanni Wenzel (Liechtenstein) — 2:35,03.
5. Lea Soellner (Austria) — 2:35,06.
6. Becky Dorsey (USA) 2:35,12.

W czwartkowym slalomie gigantów reprezentantki Polski zajęły odległe miejsca. Marta Piętoń sklasyfikowana została na 53 miejscu w czasie 2:47,24, a więc ze stratą prawie 15 sekund do triumfatorki tej konkurencji, Alicja Pawlusiak zajęła 59 miejsce — 2:52,38 a Ewa Grabowska była 61 w czasie 2:54,48.

Po dwóch konkurencjach pucharu prowadzi Marie-Therese Nadig (Szwajcaria) — 29 pkt. przed swą rodaczką Lise-Marie.

Fibak — Kary w pokazówce

(P) Wojciech Fibak ma w Austrii licznym, wiernych kibiców. W ub. roku wygrał w Wiedniu wielki turniej „Grand Prix”, a niedawno w podobnym turnieju w stolicy Austrii przegrał dopiero w finale z Amerykaninem Brianem Gottfriedem. Ostatnio nasz gracz nr 1 ma wprowadzić kłopoty zdrowotne, ale postanowił przyjąć zaproszenie organizatorów imprez sportowych w Austrii i wystąpił w dwóch pokazówkach. Najpierw w Villach Fibak zmierzył się z mistrzem Austrii Hansem Karym, a następnie wraz z Karym rozegrał partię debelową przeciwko parze brytyjsko-jugosłowiańskiej Mark Cox — Zeljko Franulovic. W sobotę Fibak zmierzył się w rewanżowym spotkaniu z Karym w Linzu.

Powrót na skocznie

(P) Czterech znanych narciarzy — Fortuna (lat 25), Stanisław Gasienica Daniel (26), Adam Krzysztofiak (26) — postanowili wrócić na skocznie. Trzeba dodać, że ze względu na pracę zawodową niewielkie czasu poświęcali ostatnio sportowi. Fortuna jest taksożnikiem, Gasienica Daniel — stolarzem, Krzysztofiak — malarzem polowym, a Janik — strażnikiem. Cała czwórka zgłosiła się do WKS Zakopane, klub dla im sprzęt i stworzył warunki treningowe.

Wprawdzie nikt nie oczekuje na nich wielkich wyników sportowych, ale swoją drogą ciekawe, jak wypadnie ich powrót na skocznie.

Fortuni nie trzeba szerzej przedstawiać, warto jednak przypomnieć, że Gasienica Daniel zdobył brązowy medal na mistrzostwach świata w 1970 r. Janik był rekordzistą świata w skokach na igielce (87 m w 1973 r.), a Krzysztofiak był medalistą mistrzostw Europy juniorów i 4-krotnym mistrzem Polski seniorów.

S. + P.

Anieli ŚLIWOWSKA

z domu Grudzińska

zmarła w dniu 5 grudnia br.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 16 grudnia br. o godz. 12.30 w kościele św. Wincentego na Bródnie, po którym nastąpi pogrzeb, o czym zawiadamiają pogrzebnicy w głębokim żalu

córka, sioła, wnuki i prawnuczki

W-1

6 grudnia 1977 r. odszedł od nas

Staś PUŁAWSKI

serdeczny Przyjaciół i wspólny Człowiek.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci. Zaczynamy się w domu z jego najbliższymi

przyjaciół

W Hurtowni przy ul. Toruńskiej

◆ Najpierw spożywcza masówka

◆ Świąteczne towary po dziesiątym

Z okien pokoju Stefana Ładonia, głównego specjalisty ds. artykułów żywnościowych widać najlepiej przedświąteczny „ruch w interesie”. Stoją przed rampą załadunku potężne, 5-tonowe „Stary”. Jedne przyjeżdżają puste, drugie odjeżdżają wypelnione po brzegi towarami. Średnio 25 samochodów dziennie. Wykonują po 2-3 kursy dostarczając do sklepów ponad 100 t różnych artykułów. Nie ma chwili wytchnienia. Zgodnie z harmonogramem spożywcza „masówka” ma znaleźć się w detalu nie później niż 10 bm. Po tym terminie cała uwaga skoncentrowana zostanie na dostawach artykułów świątecznych. Praca odbywa się na dwie zmiany. Kierowcy, pracownicy paczarni, brygady wydawnicze i załadunkowe... Nikt nie patrzy na zegarek. Dzień zdaje się nie mieć końca.

— To już ostatnie przedświąteczne dostawy artykułów masowych — informuje S. Ładon. Do 10 bm. w sklepach spożywczych WSS znajdzie się blisko 800 t. cukru, maki, ryżu i drobnicy wyeksportowanych z magazynów przy ul. Toruńskiej. Wydaje się, że dużo, a jednak towaru w potężnej, bo liczącej 6,5 tys. m. kw. hali magazynowej, nie ubywa. Na drewnianych paletach tysiące worków z mąką i cukrem, kartonów, transporterów, słoików, puszek... W utworzonych w ten sposób tunelach przebiegają wózki podnośnikowe, a wzdłuż nich, uwiązane przy brygadach ładowczych, wędrują po wnętrzu tego prawdziwego szesumu różności drażnią nozdrza coraz to inne zapachy. W jednym miejscu pachnie mąką, gdzie indziej korzennymi przyprawami do piekarni, majonezem, owocami cytrusowymi...

Ekspedycja towarów odbywa się na dwie zmiany, ale praca całego magazynu przyspiesza. Przesyłki z różnych stron kraju trwają „okrągłe” 24 godziny. Ludzie mówią tu, że robota jak w hucie, od 1 stycznia godziny 0, do 31 grudnia godziny 24. Przez jeden z korytarzy w labiryncie towarów o łącznej wadze 4,5 tys. ton docieramy do pomieszczeń paczarni. To jeden z najbardziej nowoczesnych punktów hurtowni. 20 osób pakuje mąkę, cukier, sól, kaszę, mąkę, mak. Dozwolone, przesuwając się taśmą transportową, zaklejać i szarować torebki z dużą ilością liter „C” opadają miękko na płytę odbiorczą. Prawie automatyczne ruchy, wysokie tempo.

— Dziennie pakujemy około 60 t. towarów sypkich — informuje kierowniczka paczarni Marta Sadowska. — Ludzie się nie oszczędzają. Wiedzą, że szczególnie na mąkę i cukier jest przedświąteczny większe zapotrzebowanie. Mamy wypróbowaną załogę, a na takich pracownikach jak: Jadwiga Michalczyk, Zofia Wdowska, Krystyna Derleja, Eugenia Mlynowska, czy Antoni Alberski można zawsze liczyć. Są niezawodni.

W drugim końcu hali dosłownie dwójka się i trójka brygady Kazimierzy Senderowskiej i Krystyny Gębskiej. Trwa ekspedycja drobnicy. Dzienna porcja towarów dla 50 sklepów — 20 ton. Pozytywny wpływ faktury, wszystko ręcznie do drucianych pojemników. Herbata, namiastki, słodycze... Czas płynie, tempo rośnie. W hali zimno, wokół palet z towarem krąży nieprzerwanie wózek ładujący przygotowane pojemniki na samochody.

10 bm. kończy się dopiero pierwszy etap mobilizacji. Teraz przyjdzie kolej — zaopatrzenie sklepów w artykuły świąteczne: mak, groszek w puszkach, chrzan, majonezy, przyprawy do ciast, cytryny, a także „polską rozumną” i noworoczne szampany.

ANDRZEJ MĘDRZYCKI

Województwo Radomskie — Okręg Magdeburg

Podpisano porozumienie o współpracy w dziedzinie kultury

Województwo radomskie nawiązuje bliską współpracę z Okręgiem Magdeburg w NRD. W ślad za pierwszymi rozmowami, które odbyły się już na wysokim szczeblu, następują obecnie kontakty już bardziej robocze, prowadzące do podpisania porozumienia w ważniejszych dziedzinach życia obu województw.

20 laureatów konkursu „Zawsze do usług”

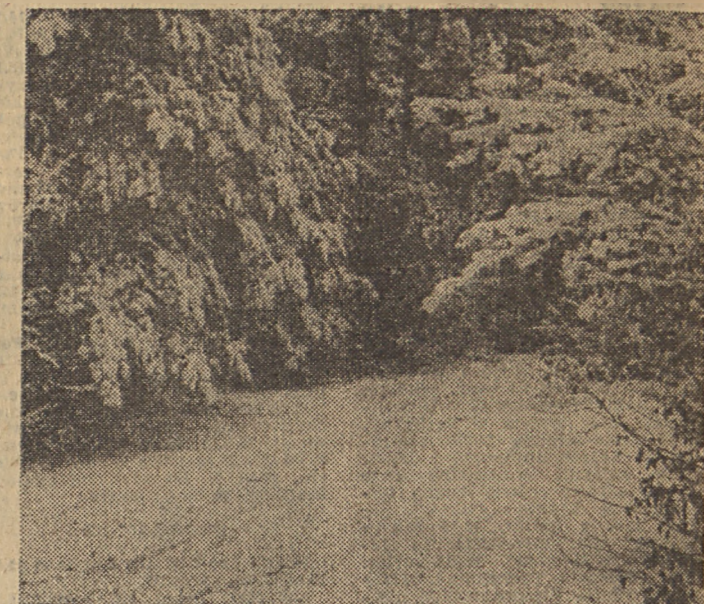
Ogłoszone zostały wyniki tegorocznego konkursu „Zawsze do usług”, w którym wzięło udział 92 taksówkarzy zrzeszonych w Wojewódzkim Zrzeszeniu Prywatnego Handlu i Usług w Radomiu. Po podsumowaniu wyników okazało się, że dziesięciu kierowców zdobyło jednakową ilość punktów. Są nimi: Jan Seweryn („Taxi” nr 23), Czesław Gaj-Demczuk (nr 41), Czesław Sulek (nr 79), Henryk Skucny (nr 230), Bogusław Chętkiewicz (nr 305), Stefan Pyslak (nr 153) i Wojciech Pyrek (nr 413) z Radomia oraz Jerzy Lizoniak („taxi” nr 12) z Grójca, Roman Komorowski (nr 4) z Warki oraz Zdzisław Czajkowski (nr 2) z Pionek. Wszyscy kierowcy otrzymali jednakowe nagrody w postaci oszczędnościowych bonów premiowych PKO po 1000 zł.

Wylosowano także nagrody dla 10 spośród około 2 tys. pasażerów, którzy wzięli udział w głosowaniu na najlepszego taksówkarza. Premiowe bono oszczędnościowe PKO po 250 zł otrzymują: Lucja Gronolowa, Jan Zieleniak, Zofia Sulek, Krzysztof Rajkowski, Jadwiga Stepien i Zbysław Gawczyński z Radomia oraz Urszula Napiórkowska z Warki, Anna Kęsa z Grójca, Bożena Wajda z Siedlec oraz Jadwiga Kowalska z Warszawy.

Dodajmy, że zadaniem wszystkich pasażerów wypełniających karty konkursowe była ocena kierowcy, jego wyglądu osobistego oraz czystości zewnętrznej i wewnętrznej samochodu. Wszystkim laureatom — gratulujemy.

TMZ

URODA PUSZCZY



Sonda wśród kierowców

Trwa sondaż opinii użytkowników dróg na temat oznakowania radomskich jezdni, jakości nawierzchni oraz wszelkich ewentualnych ulepszeń mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa w miejskim ruchu drogowym.

Przypominamy, że wszystkie uwagi i propozycje należy kierować na adres: Automobilklub Świętokrzyski w Radomiu, ul. Warszawska 17/21. (am)

Ze sportu masowego

Pod egidą Międzyspółdzielnicznego Ogniska Sportu, Rehabilitacji Turystyki i Wypoczynku „Start” w Radomiu odbyło się kilka spotkań w różnych dyscyplinach sportu. W Regionalnych mistrzostwach „inwalidów” w tenisie stołowym w I grupie tytuł mistrzowski zdobył Tadeusz Kotkowski, a tytuł wice-mistrzowski Marek Wawra — obydwaj ze SI „Nowe Życie”. W grupie II — laur zwycięstwa przypadł Wiesławowi Sikorskiemu z „Nowego Życia” przed Czesławem Wątem z „Jedności” w Grójcu i Januszem Garlickim ze Spółdzielni Inwalidzkiej w Kozienicach. ★

W hali sportowej Politechniki Świętokrzyskiej odbył się II Halowy Turniej Piłkarski, rozgrywany tradycyjnie z okazji Barbórki. Z siedmiu biorących udział drużyn najlepszy okazał się zespół z Przysuchy (WUSP) przed reprezentacją ze „Sportu” i „Domontu”. ★

Dobiegają końca rozgrywki w spółdzielczej lidze tenisa stołowego. Z 16 drużyn najlepszy jest do czasu zespół z WUSP w Radomiu. (mz)

Temat: sport i rekreacja

Konkurs fotograficzny

Wojewódzki Ośrodek Sportu Turystyki i Rekreacji ogłasza konkurs fotograficzny dla amatorów, którego celem jest popularyzacja uprawiania sportu i rekreacji w ośrodkach wypoczynkowych i rekreacyjnych radomskiego Oddziału WOSiR. W konkursie mogą uczestniczyć osoby nie zajmujące się fotografią zawodowo, które w terminie do 10 lutego 1978 roku nadesłają na adres Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Oddział w Radomiu ul. Struga 26/28 do 10 sztuk zdjęć o formacie 18x34 (lub większym) wykonanych dowolną techniką. Każde zdjęcie powinno zawierać na odwrocie godło wybrane przez

Puszcza Kozienicka piękna jest o każdej porze roku. Ale teraz, zimą, pokryta śnieżną szalą jest chyba najpiękniejsza. Toteż mieszkańcy Radomia często odwiedzają ten zakątek ciszy i spokoju. (bd) fot. Bronisław Duda

Żurawina i szaraki w stoisku „Lasu”

Po pierwszym okresie „nieufności” stoisko patronackie „Lasu” w „Delikatessach” przy ul. Żeromskiego 44 przyjęło się wśród klientów. Bardziej sprawnie przebiega także współpraca pomiędzy handlowcami z WSS a dyrektorem „Lasu” w Radomiu chociaż do ideału — jeszcze daleko.

Ostatnie dostawy świadczą jednak o korzystnych zmianach, które powinny dalek się nastąpić. Przede wszystkim w sprzedaży pojawiły się pierwsze przetwory garmażeryjne w postaci pasztetów, są także piękne, suszone grzyby w cenie 1200 zł za 1 kg, pojawiło się więcej różnorodnych przetworów z runa leśnego takich choćby jak kompoty z czarnych jagód, żurawina, mięsa, borówka brusznica, marynowana dynia.

Większym popytem wśród kupujących cieszą się także bazyli i dzikie kaczki oraz jajka. Niestety, tych ostatnich sprzedawanych w ilości na wagę po 62 zł za 1 kg nie będzie zbyt dużo. Po prostu, słabsze są wyniki polowań i rozmiary skupu. W efekcie w okresie przedświątecznym do sprzedaży w stoisku patronackim przeznaczy się tylko szaraki i kaczki, a także żurawina, marynowana dynia.

Mecenasi z „Lasu” zapowiadają, że w styczniu przyszłego roku w patronackim stoisku będzie więcej przetworów z dziczyzny. Oby tak się stało gdyż jak dotychczas zbyt wyraźnie dominują konserwy ogórki i różnego rodzaju kompoty oraz sałatki a więc przetwory dostępne także w innych sklepach owocowo-warzywnych. TMZ

Powstały w radomskim OBR

Niezawodne baterie wodociągowe

Wśród niewielu radomskich ośrodków badawczo-rozwojowych, projektujących nowe wyroby dla przemysłu krajowego — OBR Wyrobów Instalacyjno-Wodociagowych przy ul. Wilczej rozwija się najszybciej. W ciągu trzech lat istnienia skompletował on kadre specjalistów, zorganizował duży ośrodek elektronicznej techniki obliczeniowej, który wykonuje pilne usługi na rzecz przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu Przemysłu Wyrobów Odlewniczych w Radomiu.

Ostatnio zespół inżynierów OBR w składzie: Zenon Beresinski, Wiesław Krzeminski, Lech Witke, Krystyna Gajewska i Włodzimierz Pietrasz zakończył swoją — jak tu się powiada — „pierwszą pracę na rynku”. Co prawda ośrodek elektronicznej techniki obliczeniowej zorganizowany przez OBR też pośrednio służy zaopatrzeniu naszego rynku w wyroby odlewnicze. Ustala on bowiem najkorzystniejsze warianty techniczne czy ekonomiczne poszukiwanych przez budownictwo mieszkaniowe odlewów, ale taką naprawdę „rynkową usługę”, która w najnowszych katalogach sprzedaży oznaczona została symbolami M-1306H i M-1325H, pracownicy radomskiego OBR wykonali już przed Dniem Odlewnika 1977 roku.

Są to nowe baterie umywalkowe i zlewomywalkowe, które przeszły już próby technologiczne, wykonane zostały najpierw w małej serii informacyjnej przez Krakowski Zakład Armatury, a w przyszłym roku, jak informuje nas Stanisław Zawisza z Biura Sprzedaży Wyrobów Odlewniczych, znajdą się na rynku.

Być może pojęcie nowoczesnej armatury wodociągowej poszukiwanej przez lokatorów z nowego i starego budownictwa nie budzi tyle emocji co np. nowoczesny robot czy zminiaturyzowany tranzystorowy telewizor. Jednak zorientowani w tej „szluzie” projektanci i konstruktorzy mają inne zdanie. Twierdzą oni, że zaprojektowanie takich właśnie nowoczesnych armatur jest co najmniej równie trudne i czasochłonne jak projektowanie skomplikowanych aparatów. Zresztą baterie te, które pokazano nam w OBR mało przypominają znane krany, przysniece, zespoły baterijne. Wyglądają raczej jak aparaty telekomunikacyjne, mają takie urządzenia jak np. perlatory, których dotąd nie produkowaliśmy. Są to baterie niewielkie, chromowane o niespotykanym dotąd zaletach. Najważniejszą z nich jest to, że baterie te regulują poziom automatycznie dopływ wody psują się 2000 razy rzadziej niż zwykłe krany i dotychczasowe baterie łazienkowe. Jeśli przyjąć, że uszczelka w kranie po roku używania psuje się, a kran przepuszcza wodę, to te nowe baterie — niezawodnie będą działać u wnuków i praprawnuków ich nabywców. Najważniejsze jest to, że nie grozi posiadaczowi takich baterii zalanie mieszkania w okresie jego pobytu na wczasach. A perlatory — to także urządzenia, które likwidują rozprysk wody, są również specjalnie wymyślone regulatory mieszające wodę z powie-

trzem, ważne że w przyszłym roku te nowe baterie, wymyślone w Radomiu, znajdziemy również w sklepach naszego miasta.

I to nie tylko baterie umywalkowe i zlewomywalkowe, również wannowe, które przeszły już próby techniczne w IV kw. br. i zakwalifikowane zostały do produkcji rynkowej. (be-de)

ZAPISKI REPORTERA

WIECZÓR AUTORSKI. W klubie PAX przy ul. Traugutta 40 odbędzie się 12 bm. spotkanie z dr. Zofią Gerlach autorką książki „Odkopane źródła”. Prelekcja, która rozpocznie się o godz. 18.30 będzie ilustrowana przezroczkami.

ZMIANA. Zarząd rejonowy koła pszczelarzy w Radomiu informuje że zebranie szkolniowe wyznaczone na 11 bm. odbędzie się dopiero 8 stycznia 1978 roku. (n)

Brak sprzętu główną przeszkodą Modernizacja sadów

W grudniu ub. roku wojewoda radomski wydał zarządzenie, w myśl którego w dziesięciu gminach rejonu grójecko-warcieckiego: Belsk Duży, Błędów, Chynów, Goszczyn, Jasieniec, Mogielnica, Pniewy, Warka, Grójec i Nowe Miasto należy rozpocząć „modernizację sadów”, czyli praktycznie przeprowadzić wymianę starych, mało wydajnych sadowniczych nieużytków na bardziej szlachetne i wydajniejsze sady jabłoniowe. Zależało, że w roku takiej wymiany dokonywać się będzie na powierzchni około 500 ha.

Decyzja wojewody radomskiego spotkała się z uznaniem i zainteresowaniem grójecko-warcieckich sadowników. Już podczas poprzedniej zimy dokonano szczegółowej analizy sadowniczego stanu posiadania w wyniku czego stwierdzono, że do 1980 r. trzeba będzie „zmodernizować” przy najmniej 1800 ha sadów. Mówiąc inaczej, tyle sadów trzeba po prostu wyciąć a na miejsce starych drzew (po przeprowadzeniu niezbędnych zabiegów agrotechnicznych) zasadzić nowe lub ziemię przeznaczyć pod uprawę zbóż. Ta ostatnia możliwość też wchodziła w rachubę chociaż praktycznie okazało się, że właściciele sadowniczych nieużytków w ponad 90 proc. znów zdecydowali się na zakładanie młodego sadu.

Po zimowej ilustracji i karczunku starych drzew owocowych przyszła pora na wiosenne-lętne zabiegi agrotechniczne w postaci głębokich orrek i wzmocnienia gleby na-

wozami. Jesienią na tak przygotowanym gruncie znów posadzone młode, bardziej szlachetne odmiany jabłoni. W sumie, 185 ha byłych sadowniczych nieużytków zamieniono na młode, średnio i niskopienne sady. Największe tempo prac zanotowano w gminach Belsk Duży, Błędów, Goszczyn, Mogielnica i Grójec. „Modernizacja sadów” zainteresowali się także sadownicy z okolic Przysuchy, Solca i Lipska, gdzie takiemu zabiegowi poddano znacznie mniejszy areał sadów. Mimo wszystko, cieszy tego typu zjawisko.

Dlaczego — modernizacja?

Dlaczego w ogóle zdecydowano się na „modernizację sadów” skoro nawet w starych sadach dobrzy sadownicy uzyskują ładne zbiory, niewiele ustępujące plonom osiąganym w młodych sadach intensywnych? Przyczyn jest kilka. Przede wszystkim sprawa odporności i atrakcyjności odmian. Zamiast bardzo popularnych krasnów i jablek odmian: „Kosztela”, „Gróchowka”, „Cesarz Wilhelm”, „Grafstyn”, „Antonówka”, albo „Głogówka” sadzi się obecnie przede wszystkim bardzo poszukiwane na rynku odmiany jabłoni „Mc Intosh”, „Jonathan”, „Weesley”, „Lobo”, „Vista Bella”, „Closs”, „Starking” czy „Spartan”. Mówiąc inaczej wysokie, wyrośnięte drzewa zastępują się niskie, średniopienne lub krzaczaste, które są po prostu wygodniejsze i mniej pracochłonne przy dokonywaniu zabiegów chemicznej ochrony oraz zbiorze owoców.

Jeżeli zaś o plonach mowa, to średnie zbiory w starych sadach sięgają 8-10 t/ha gdy w nowych, posiadających dobre warunki rozwoju — przeciętnie około 20 t/ha. Przeliczając to choćby na dochody — różnica jest zasadnicza. Nie mówiąc o tym, że „przy okazji” uzyskuje się także poprawę jakości owoców co jest

generalnie jednym z celów całej akcji.

Kto pomoże sadownikom!

Zdecydowana przewaga spodziewanych korzyści spowodowała, że zainteresowanie sadowników akcją jest bardzo duże. Tym większe, że w kosztach „modernizacji” partycypuje Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza, która pokrywa 50 proc. wydatków jeżeli niezbędne usługi w sadzie wykonują jednostki usługowe tj. Spółdzielnie Kółek Rolniczych albo jeden z zakładów WSO. Jeżeli dodamy, że koszt wyrwania z ziemi jednego drzewa wynosi około 70 zł to łatwo zrozumieć, że rzecz jest warta zachodu. Nic dziwnego, że chętnych w kolejce po usługi jest wielu.

Wyrwanie starych drzew owocowych dokonuje się przy pomocy ciężkich ciągników gąsienicowych lub potężnych sypchaczy. Niestety, ilość tego, specjalistycznego sprzętu jest w WSO i SKR — znikoma. I to jest w zasadzie główne, wąskie gardło, które hamuje realizację bardzo słusznego programu „modernizacji sadów” w woj. radomskim. Sytuację znacznie poprawiłoby nawet trzy sypchacze gąsienicowe, które obiecał przydzielić w br. dla WSO w Radomiu — Centralny Zarząd Ogrodnictwa w Warszawie. Niestety, do tej pory brak zapowiedzi dostawy tego sprzętu.

W dziesięciu wspomnianych gminach rejonu grójecko-warcieckiego jest około 18 tys. gospodarstw sadowniczych, które gospodarują na powierzchni około 29 tys. ha sadów. Tej jesieni tylko w gminie Grójec przybyło ponad 350 ha nowych, młodych, a więc intensywnych sadów. To do brzo, ale byłoby jeszcze lepiej, gdyby w podobnym a nawet wyższym tempie przebiegała również „modernizacja” starych, ekstensywnych sadów. Niestety, tej zimy wykarzuje się w tym rejonie nie więcej jak 200 ha sadów tj. przynajmniej o połowę za mało. Trzeba więc zrobić wszystko, aby na zimę skierować tam zwiększoną ilość ciężkiego sprzętu do pomocy. Może pomogą przedsiębiorstwa melioracyjne lub budowlane?

TADEUSZ M. ZAJĄC